

Rozmowa: System ratownictwa w Polsce jest nieprzygotowany na katastrofy i wojnę **str. 2**



FOT. WUM

Cztery dekady temu inwazją na Grenadę USA zademonstrowały, że ten kawałek świata jest i będzie w ich strefie wpływów – str. 8

POD
PARAGRAFEM

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

KOSZALIŃSKI

Czwartek
12.02.2026

Nr 35 (5793)
Nakład: 4.290 egz.

www.gk24.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

ZDROWIE

Dziś tłusty czwartek – jeden z najśłodszych dni w roku, kiedy trudno utrzymać dietę **str. 4**



FOT. MARZENA GÓRA

Kraj. Koalicja poparła projekt nowelizacji dotyczący podręczników szkolnych **str. 6**

Świat. Władze Ukrainy przygotowują się do wyborów prezydenckich i referendum **str. 7**

KREDYTY NASZ REGION REPREZENTUJĄ PRAWNICY Z KOSZALINA

Ważna decyzja dla kredytobiorców

Jakub Roszkowski
Finanse

W czwartek w Luksemburgu zapadnie kluczowy wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE w sprawie WIBOR. To będzie przełom dla spłacających kredyty hipoteczne w złotych. Na miejscu są już prawnicy z koszalińskiej kancelarii Mirscy i Współpracownicy.

- 12 lutego 2026 roku może zapisać się rzeczywistość jako jedna z najważniejszych dat dla posiadaczy kredytów hipotecznych w Polsce. I to posiadających kredyty w złotych – zaznacza mecenas Paweł Mirski z koszalińskiej kancelarii Mirscy i Współpracownicy, która od lat prowadzi spory z bankami w imieniu konsumentów z całej Polski i – jak podkreśla – odzyskała już dla swoich klientów dziesiątki milionów złotych.

©©
Więcej str. 3



FOT. MIRSCY I WSPÓLNICY

Mecenas Paweł Mirski wysłucha wyroku Trybunału w Luksemburgu

REKLAMA

0011477561



SUPRA BROKERS®

Lider usług brokerskich w sektorze publicznym **otworzył oddział w Szczecinie** i prowadzi szeroką rekrutację pracowników.

Już w piątek: Puls i Tygodnik Regionów

● 19.400-tonowa i ponaddwustu-metrowa „Księżniczka Cecylia” była ostatnim ekspresowych czterokominowców Norddeutscher Lloyd's.

Mira Suchodolska
Rozmowa

ze st. kpt. w st. spocz. mgr inż. Marcinem Janikiem, wiceprezesem Krajowej Rady Ratowników Medycznych.

Coraz częściej dyskutuje się w debacie publicznej o zagrożeniach, jakie niosą ze sobą zdarzenia masowe – katastrofy komunikacyjne, klęski żywiołowe czy działania wojenne. Jak z perspektywy ratownika wygląda różnica między codzienną pracą a działaniami w sytuacji kryzysowej?

To są w istocie dwa zupełnie różne światy. W codziennej medycynie ratunkowej działamy w warunkach względnie porządku: mamy ustalone procedury, jasno zdefiniowane priorytety, działamy na rzecz jednego pacjenta lub kilku pacjentów naraz, ale w granicach wydolności systemu. W zdarzeniu masowym ten porządek się załamuje. Zasoby – ludzkie, sprzętowe i czasowe – przestają być wystarczające. I wtedy cała filozofia działania musi się odwrócić.

Odwrócić, czyli?

W normalnych warunkach uczymy ratowników, że najczęściej chory pacjent ma pierwszeństwo. W katastrofie albo w warunkach wojny takich najczęściej chorych pacjentów możemy mieć kilku, kilkunastu czy nawet kilkudziesięciu. Wchodzimy w medycynę katastrof, gdzie celem jest uratowanie jak największej liczby osób, a niekoniecznie tej jednej, która jest w najcięższym stanie. To bardzo trudne etycznie i psychicznie, ale niezbędne.

Kluczowym pojęciem w takich sytuacjach jest triaż (fr. triage) – segregacja medyczna. Jak wygląda w praktyce?

Triage to nic innego jak wyznaczanie priorytetów leczniczo-transportowych. Decydujemy jednocześnie, komu najpierw udzielimy pomocy i kogo w pierwszej kolejności transportujemy do szpitala. Klasyczne systemy segregacji, jak START czy JUMP-START, są



FOT. WUM

Marcin Janik:
- W medycynie katastrof celem jest uratowanie jak największej liczby osób, a niekoniecznie tej jednej, która jest w najcięższym stanie

nastawione na szybkie wykrycie objawów wstrząsu i identyfikację pacjentów, którzy bez natychmiastowej interwencji umrą. Problem zaczyna się później – kiedy tych pacjentów „czerwonych” jest kilku, a zasoby pozwalają pomóc tylko jednemu w danym momencie. Wtedy doświadczenie kliniczne i umiejętność podejmowania decyzji stają się kluczowe.

Na przykład?

Wyobraźmy sobie dwóch pacjentów z ranami postrzałowymi. Jeden ma masywny krwotok zewnętrzny z kończyn, który po pewnym czasie udało się opanować opaską uciskową. Drugi ma krwotok wewnętrzny do jamy brzusznej – na miejscu zdarzenia nie jesteśmy w stanie go zatrzymać. Oba poszkodowani zostaną przydzielony kolor czerwony. Ale to ta druga osoba powinna trafić na stół operacyjny jako pierwsza. To są decyzje, które trudno jest sprowadzić do algorytmu.

Czy ratownicy w Polsce są przygotowani do podejmowania takich decyzji?

Indywidualnie – bywa różnie. Systemowo – nie. Mamy świetnych ratowników z ogromnym doświadczeniem i intuicją kliniczną. Ale nie mamy systemu, który gwarantowałby, że w zdarzeniu

masowym na kluczowych stanowiskach znajdą się osoby najlepiej do tego przygotowane. A bez przygotowania i ćwiczeń nawet najlepszy specjalista zostaje sam ze swoim doświadczeniem.

Co pan ma na myśli, mówiąc o systemowym przygotowaniu?

Państwowe Ratownictwo Medyczne w Polsce jest w dużej mierze oparte na jednoosobowych działalnościach gospodarczych. Mamy kilkaset dysponentów, 23 dyspozytorów medycznych i wojewodów odpowiedzialnych za organizację systemu na swoim terenie. Ale nie mamy jednej, pionowej struktury dowodzenia i zarządzania. Nie ma hierarchii, ścieżek awansu, gradacji kompetencji ani obowiązkowych szkoleń i ćwiczeń, które przygotowywałyby ratowników do zarządzania zdarzeniami masowymi.

A przecież w zdarzeniu masowym ktoś musi dowodzić.

Oczywiście. Formalnie dowodzi strażak – kierujący działaniem ratowniczym. Po stronie medycznej pojawia się kierujący akcją medyczną, wyznaczony przez dyspozytora medycznego. Problem w tym, że ustawa nie mówi, kogo dyspozytor ma wyznaczyć. Nie ma kryteriów doświadczenia, szkoleń czy kompetencji koordynacyjnych. To może być osoba świetna – albo zupełnie nieprzygotowana do zarządzania taką skalą zdarzenia.

Jak to wygląda na tle innych służb?

Straż pożarna czy policja mają pionową strukturę dowodzenia, obowiązkowe ćwiczenia, zapas zasobów w skali kraju. Strażacy regularnie ćwiczą w trakcie służby. W ratownictwie medycznym tego nie ma. Co więcej – ratownicy w zasadzie nie ćwiczą zdarzeń masowych, bo system prawnie i finansowo im to uniemożliwia. W Warszawie jest to szczególnie widoczne: stołeczne pogotowie od lat praktycznie nie uczestniczy w dużych ćwiczeniach. W kraju, jeśli dysponent wystawia karetę na ja-

kieś ćwiczenia, jest to przeważnie jego dobra wola. System tego nie wymaga.

Jak ważne jest bezpieczeństwo ratowników podczas takich kryzysowych wydarzeń, zwłaszcza w kontekście wojny?

To absolutny priorytet. Martwy ratownik nikomu nie pomoże. Medycy są zasobem niezwykle kosztownym. Przykłady z Ukrainy pokazują, że brak systemowych procedur bezpieczeństwa prowadzi do śmierci ratowników, którzy wjeżdżali na miejsca nalołów, zanim ostrzał się zakończył. Sprzęt ochronny nie wystarczy, jeśli system źle zarządza ryzykiem.

Czy polskie szpitale są przygotowane na masowy napływ rannych?

Nie. I nie tylko dlatego, że nie chcą (choć, niestety, nie wszyscy chcą), tylko dlatego, że nikt tego realnie od nich nie wymaga. Procedury są, ale najczęściej martwe – bo niećwiczone w sposób realny. Bez obowiązku realnych ćwiczeń i bez wsparcia systemowego szpitale tkwią w złudnym wrażeniu gotowości.

Jakie zmiany byłyby konieczne, by system był gotowy na kryzys?

Potrzebujemy prawdziwego systemu ratownictwa medycznego z jedną centralną strukturą, pionową organizacją, obowiązkowymi szkoleniami oraz odpowiedzialnością przełożonych za ludzi i sprzęt. To wymaga odważnej decyzji politycznej i osoby, która weźmie tę reformę na siebie – kogoś na miarę prof. Zbigniewa Religi. Nie twierdzą, że ratownictwo powinno być służbą mundurową, choć jako były strażak nie miałbym nic przeciwko temu. Jednak powinno być choćby służbą cywilną, ze swoim etosem, hierarchią, systemem dowodzenia. Bez takiej decyzji obecny system będzie działał tylko w dołach czasach. Kryzys – wojna, pandemia czy katastrofa – obnaża jego słabości w ciągu godzin. ©©

Zamów prenumeratę

Głos Pomorza
Głos Koszaliński
Głos Szczeciński ☎ 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

KALENDARIUM

12 LUTEGO POLSKA

1386
Nowo wybrany król Polski Władysław II Jagiełło przybył do Krakowa.

1784
W obecności króla Stanisława Augusta Poniatowskiego nadworny chemik i mineralog królewski Stanisław Okraszewski dokonał w Warszawie udanej próby wypuszczenia w powietrze balonu wypełnionego wodorem.

1933
Oddano do użytku schronisko WKN na Polanie Chochołowskiej.

1958
W klinice Akademii Medycznej we Wrocławiu prof. Wiktor Bross wykonał pierwszą w Polsce operację na otwartym sercu.

1982
Lecący z Warszawy do Wrocławia samolot pasażerski An-

24 należący do PLL LOT został uprowadzony przez kapitana do Berlina Zachodniego.

1989
Powstał Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej.

1994
Weszła w życie umowa o stowarzyszeniu Polski ze Współnotami Europejskimi.

ŚWIAT

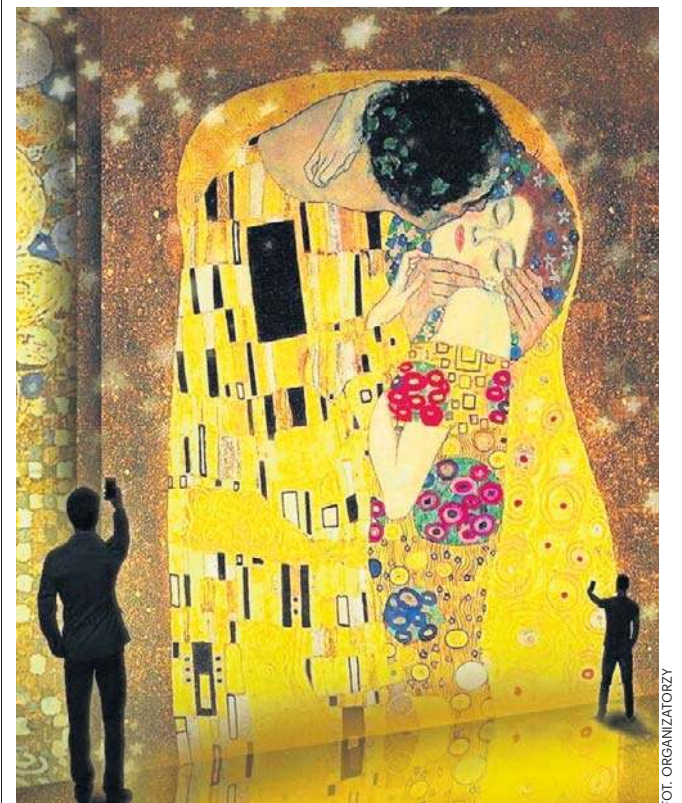
1884
Amerykanin Lewis Waterman opatentował wieczne pióro.

1938
Adolf Hitler podczas spotkania z kanclerzem Kurtem von Schuschniggem zażądał zgody na Anschluss Austrii.

1950
Została założona Europejska Unia Nadawców (Eurowizja).

2002
Przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym dla byłej Jugosławii w Hadze rozpoczął się proces Slobodana Miloševicia.

ZDJĘCIE TYGODNIA



FOT. ORGANIZATORZY

„KLIMT - The Immersive Exhibition” – niepowtarzalna ekspozycja, która przeniesie twórczość Gustava Klimta do nowej, immersyjnej formy. Po triumfach w Nowym Jorku, Miami, Wiedniu, Paryżu, Londynie, Warszawie, Wrocławiu i Poznaniu ekspozycja zawita do Szczecina. To połączenie mistrzowskiej sztuki z najnowocześniejszą technologią. Monumentalne dzieła Gustava Klimta ożyją na całej przestrzeni wystawienniczej, podczas gdy w tle rozbrzmiewać będzie wyjątkowa muzyka światowej sławy polskiego kompozytora Zbigniewa Preisnera

nasz REGION

POGODA

Prognozy pogody na najbliższe dni wskazują, że nie ma powodów do niepokoju. Czwartek będzie pochmurny. Nie spodziewana jest typowa gołoledź, raczej odwilż i temperatury powyżej zera. W piątek również można spodziewać się lekkiej odwilży, ale też w ciągu dnia będą pojawiać się jakieś niewielkie opady śniegu. Natomiast w sobotę i w niedzielę wracają opady śniegu i mroz.



DYŻURNY GŁOSU

Marzena Góra,
tel. 94 347 35 52

Na Czytelników czekamy w redakcji „Głosu” w Koszalinie przy ulicy Partyzantów 17 oraz pod adresem poczty elektronicznej: alarm@gk24.pl

FOT. ARCHIWUM

KRÓTKO

KOŁOBRZEG

Kierował autem i zapytał policjantów o drogę. Okazało się, że nie ma prawa jazdy!

Do niecodziennego zdarzenia doszło w Kołobrzegu. 19-latek podjechał do policjantów i zapytał ich o drogę. Po chwili okazało się, że młody mężczyzna nie ma prawa jazdy! Do zdarzenia doszło podczas policyjnych działań na terenie Kołobrzegu. Funkcjonariusze prowadzili kontrolę prędkości, wówczas podjechał do nich kierujący osobowym Volvo, który poprosił o wskazanie drogi do jednego z miejsc na terenie miasta. Mundurowi podjęli decyzję o sprawdzeniu danych kierującego. W trakcie legitymowania okazało się, że 19-latek nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi. W związku z wykroczeniem został skierowany wniosek do sądu o ukaranie kierowcy.

Jakub Roszkowski
Kredyty

W czwartek w Luksemburgu zapadnie kluczowy wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE w sprawie WIBOR. To będzie przełom dla spłacających kredyty hipoteczne w złotówkach. Na miejscu są już prawnicy z koszalińskiej kancelarii Mirscy i Współpracownicy.

W czwartek Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyda wyrok w sprawie C-471/24, dotyczącej wskaźnika WIBOR, który może okazać się prawdziwym przełomem dla setek tysięcy kredytobiorców zadłużonych w złotówkach.

- Trybunał potwierdzi zapewne stanowisko rzecznika generalnego i uzna, że w odnie-



FOT. CURIA EUROPAEUM

sieniu do umów kredytowych zawartych po wejściu w życie rozporządzenia BMR (to unijny akt prawny regulujący zasady tworzenia i stosowania wskaźników referencyjnych, np. WI-

BOR, EURIBOR, w umowach finansowych - dop. red.) nie można automatycznie kwestionować samej procedury ustalania wskaźnika WIBOR. Jednocześnie jednak wyrok wskaże,

że ochrona konsumentów nie kończy się na samym fakcie objęcia WIBOR-u europejskim nadzorem.

To właśnie ten element sprawia, że orzeczenie będzie

tak istotne - TSUE szeroko otworzy drzwi dla kredytobiorców złotych, którzy dotychczas często słyszeli, że ich sytuacja prawna jest „beznadziejna” w porównaniu z frankowiczami - tłumaczy mecenas Mirski.

Jak jednak słyszymy, nie będzie to oczywiście sygnał do masowego składania pozwów „w ciemno”. - To raczej zaproszenie do świadomej i profesjonalnej analizy umów, która w wielu przypadkach może zakończyć się sukcesem podobnym do tego, jaki w ostatnich latach odnieśli frankowicze.

Jedno jest pewne, po tym wyroku banki nie mogą już spać spokojnie, a kredytobiorcy złotówkowi po raz pierwszy od lat mają powody do prawdziwego optymizmu - zapowiada prawnik.

REKLAMA

0011476846

OGŁOSZENIE

o przeprowadzeniu konsultacji społecznych projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obszaru miasta Kołobrzeg – Uzdrowisko Wschód dla działki nr 91/6 położonej w obrębie 5

Na podstawie art. 17 pkt 11 i 13 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130, z późn. zm.)

zawiadamiam

o przeprowadzeniu **od 12 lutego 2026 r. do 13 marca 2026 r.** konsultacji społecznych projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obszaru miasta Kołobrzeg – Uzdrowisko Wschód dla działki nr 91/6 położonej w obrębie 5, udostępnianego w tym czasie do wglądu w postaci papierowej, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy urzędu w Wydziale Urbanistyki i Architektury Urzędu Miasta Kołobrzeg przy ul. Ratuszowej 13, pokój nr 311, a także w postaci elektronicznej pliku .PDF na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Kołobrzeg pod adresem: <https://bip.um.kolobrzeg.pl/a.64408.ogloszenie-o-przeprowadzeniu-konsultacji-spoecznych-projektu-zmiany-miejscowego-planu-zagospodarowa.html>

Konsultacje prowadzone będą w następujących formach:

- 1) dyżurów projektanta zmiany planu miejscowego **w dniu w dniu 24.02.2026 r. oraz w dniu 3.03.2026 r. w godz. od 16.00 do 17.00** w sali konferencyjnej Kołobrzskiego Centrum Rozwoju Przedsiębiorczości przy ul. Unii Lubelskiej 33B;
- 2) spotkania otwartego poprzedzonego prezentacją projektu zmiany planu miejscowego **w dniu 5.03.2026 r. o godz. 17.00** w sali konferencyjnej Kołobrzskiego Centrum Rozwoju Przedsiębiorczości przy ul. Unii Lubelskiej 33B;
- 3) zbierania uwag do projektu zmiany planu miejscowego w dniach **od 12.02.2026 r. do 13.03.2026 r.**, wnoszonych do Prezydenta Miasta Kołobrzeg **wyłącznie przy użyciu formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego** udostępnianego m.in. pod adresem: <https://bip.um.kolobrzeg.pl/api/files/120882>, w formie papierowej na adres Urzędu Miasta Kołobrzeg, ul. Ratuszowa 13, 78-100 Kołobrzeg, lub w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres urząd@um.kolobrzeg.pl lub skrzynkę do e-Doręczeń na adres AE:PL-64788-83394-JSCIJ-22.

Uwagi powinny zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile składający uwagę taki posiada, przedmiot uwagi oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy, a także wskazanie, czy jest on właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Prezydent Miasta Kołobrzeg.

Postępowanie w sprawie transgranicznego oddziaływania na środowisko w tym przypadku nie jest prowadzone.

Prezydent Miasta Kołobrzeg

REKLAMA

0011476854

OGŁOSZENIE

o przeprowadzeniu konsultacji społecznych projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obszaru miasta Kołobrzeg „5-Trzebiatowska” z wyłączeniem działek o nr 10/7, 75/1, 76/24, 122/12, 122/14, 122/15, 122/16, 122/17 oraz części działek nr 10/9, 74/3 i 122/6, obręb 18, dla terenu położonego przy ul. Witkowice

Na podstawie art. 17 pkt 11 i 13 ustawy z dnia 27 marca 2003 r.

o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130, z późn. zm.)

zawiadamiam

o przeprowadzeniu **od 12 lutego 2026 r. do 13 marca 2026 r.** konsultacji społecznych projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obszaru miasta Kołobrzeg „5-Trzebiatowska” z wyłączeniem działek o nr 10/7, 75/1, 76/24, 122/12, 122/14, 122/15, 122/16, 122/17 oraz części działek nr 10/9, 74/3 i 122/6, obręb 18, dla terenu położonego przy ul. Witkowice, udostępnianego w tym czasie do wglądu w postaci papierowej, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy urzędu w Wydziale Urbanistyki i Architektury Urzędu Miasta Kołobrzeg przy ul. Ratuszowej 13, pokój nr 311, a także w postaci elektronicznej pliku .PDF na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Kołobrzeg pod adresem: <https://bip.um.kolobrzeg.pl/a.64409.ogloszenie-o-przeprowadzeniu-konsultacji-spoecznych-projektu-zmiany-miejscowego-planu-zagospodarowa.html>

Konsultacje prowadzone będą w następujących formach:

- 1) dyżurów projektanta zmiany planu miejscowego **w dniu 18.02.2026 r. oraz w dniu 2.03.2026 r. w godz. od 16.00 do 17.00** w sali konferencyjnej Kołobrzskiego Centrum Rozwoju Przedsiębiorczości przy ul. Unii Lubelskiej 33B;
- 2) spotkania otwartego poprzedzonego prezentacją projektu zmiany planu miejscowego **w dniu 5.03.2026 r. o godz. 16.00** w sali konferencyjnej Kołobrzskiego Centrum Rozwoju Przedsiębiorczości przy ul. Unii Lubelskiej 33B;
- 3) zbierania uwag do projektu zmiany planu miejscowego w dniach **od 12.02.2026 r. do 13.03.2026 r.**, wnoszonych do Prezydenta Miasta Kołobrzeg **wyłącznie przy użyciu formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego** udostępnianego m.in. pod adresem: <https://bip.um.kolobrzeg.pl/api/files/120882>, w formie papierowej na adres Urzędu Miasta Kołobrzeg, ul. Ratuszowa 13, 78-100 Kołobrzeg, lub w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres urząd@um.kolobrzeg.pl lub skrzynkę do e-Doręczeń na adres AE:PL-64788-83394-JSCIJ-22.

Uwagi powinny zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile składający uwagę taki posiada, przedmiot uwagi oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy, a także wskazanie, czy jest on właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Prezydent Miasta Kołobrzeg.

Postępowanie w sprawie transgranicznego oddziaływania na środowisko w tym przypadku nie jest prowadzone.

Prezydent Miasta Kołobrzeg

„Autostrada” na rowerze. Ścieżka do Mielna będzie przebudowana

Jakub Roszkowski
Region

Będzie poszerzona do aż trzech metrów, ma mieć dwa pasy ruchu i powinna być oddana do użytku jeszcze przed tegorocznymi wakacjami - ścieżka rowerowa z Mścic do Mielna zostanie porządnie przebudowana.

Mowa o trasie rowerowej Koszalin - Mścice - Mielno i odcinka tej trasy właśnie z Mścic nad morze. To jedna z najbardziej uczęszczanych ścieżek rowerowych w całym województwie. Remontem, a właściwie przebudową, będzie objętych łącznie blisko pięć kilometrów tej trasy. Na razie to 1,5-metrowej szerokości ścieżka asfaltowa. Po przebudowie ma mieć aż 3 metry szerokości, po jednym pasie ruchu w każdą stronę.

- Potwierdzam, rozpoczęliśmy już postępowanie przetargowe - słyszymy od Tomasza Tesmera, starosty powiatu koszalińskiego. Droga z Mścic



Ścieżka rowerowa z Koszalina do Mielna to jedna z najbardziej uczęszczanych tras w województwie zachodniopomorskim. Prace mają się zakończyć do końca czerwca

do Mielna jest właśnie drogą powiatową.

- Na oferty czekamy do 19 lutego. Po rozstrzygnięciu prze-

targu bez zbędnej zwłoki rozpoczynamy remont. Termin za-

kończenia prac to koniec czerwca. Powinno się udać - mówi starosta.

Dodaje, że oprócz tego odcinka, wybudowany zostanie też nowy, brakujący odcinek ścieżki rowerowej od końca ulicy 6 Marca w Mielnie w stronę Kanału Jamneńskiego.

- Chodzi o około 700 metrów dodatkowej ścieżki - dopowiada nasz rozmówca.

Investycja ma kosztować około 5 milionów złotych. Dokładną cenę poznamy po rozstrzygnięciu przetargu. Starostwo na te roboty ma zapewnione finansowane z funduszy Unii Europejskiej.

Przypomnijmy, droga rowerowa z Koszalina do Mielna to jedna z najstarszych tras rowerowych w regionie, pamiętająca lata 70. ubiegłego wieku. Była wielokrotnie remontowana, ale dziś jej stan nie jest najlepszy. Jest rzeczywiście jedną z najbardziej uczęszczanych w województwie, w wakacje wręcz obleganą. Dziennie przejeżdża nią nawet 1500 rowerzystów.

FOT. KARINA MOSKWINA

KRÓTKO

KOSZALIN

Olga Bończyk i Jacek Rogala na zakończenie karnawału

Koszalińska filharmonia zaprasza na ostatni koncert karnawałowy, zaplanowany na piątek (godzina 18.30), w którym z orkiestrą wystąpi Olga Bończyk - aktorka, wokalistka, absolwentka Akademii Muzycznej we Wrocławiu. Od wielu lat Olga Bończyk w towarzystwie najlepszych polskich muzyków jazzowych daje koncerty, które cieszą się wielkim uznaniem słuchaczy. W koncercie, który sama Olga Bończyk zatytułowała „Piosenka dobra na wszystko”, usłyszeć będzie można przeboje z repertuaru Ireny Jarockiej, Ireny Santor, Wojciecha Młynarskiego, Reny Rolskiej, Marii Koterbskiej czy Skaldów. Nowe, piękne aranżacje w oprawie symfonicznej przygotował Piotr Wrombel, pianista i aranżer, który dziś zaliczany jest do czołówki najlepszych muzyków w Polsce.

Razem z nim i orkiestrą Filharmonii Koszalińskiej zagrą kontrabasista Andrzej Święs i perkusista Krzysztof Szymański. Orkiestrę poprowadzi Jacek Rogala.

©P

Szczecinek z kolejną strefą wypoczynku

Marzena Góra
Region

W Szczecinku powstają tzw. strefy relaksu, czyli miejsca w przestrzeni miejskiej wyposażone w rekreacyjną infrastrukturę, gdzie mieszkańcy mogą odpocząć na świeżym powietrzu.

Największa tego typu przestrzeń znajduje się przy ul. Kopernika, gdzie zlokalizowana jest strefa aktywnego wypoczynku. Jedną powstała także

choćby przy ul. Wodociągowej oraz na plaży w Świątkach. Trwają także przygotowania do stworzenia strefy relaksu na tzw. „wapnach” przy małej obwodnicy Szczecinka.

Okazuje się, że kolejna z takich stref ma powstać w centrum miasta - dokładniej przy ul. Mikołaja Reja. Ratusz szykuje się już do przetargu - na razie na wykonanie projektu. Później przyjdzie czas na szukanie wykonawcy. Burmistrz powołał właśnie komisję przetargową.

Investycja ma zwiększyć liczbę przestrzeni rekreacyjnych w mieście, a sama nowa strefa relaksu w rejonie ul. Reja ma być miejscem atrakcyjnym zarówno dla rodzin, jak i pozostałych mieszkańców chcących odpocząć na świeżym powietrzu.

Jeśli uda się wyłonić wykonawcę w pierwszym postępowaniu, to wówczas dowiemy się, jaki ma pomysł na zagospodarowanie terenu i stworzenie wspólnej przestrzeni do rekreacji i aktywnego spędzania czasu. ©P

Z lukrem, różą lub z czekoladą?

Marzena Góra
Region

Przed nami Tłusty Czwartek - jeden z najśłodszych dni w roku, kiedy trudno oprzeć się tradycyjnym wypiekom. Zainteresowanie mieszkańców jest ogromne. Zmienia się oferta i... ceny.

Jeszcze kilka lat temu wybór ograniczał się głównie do paczków z nadzieniem o smaku róży, z budyniem i z marmoladą. Dziś półki w cukierniach kuszą prawdziwą feerią smaków. Oprócz oczywiście klasyki, można znaleźć też paczki m.in. z kremem pistacjowym, malinowym, czekoladowym, z nadzieniem mango-mara-kują, tiramisu czy inspirowanym popularnymi słodkami.

Coraz częściej pojawiają się także propozycje dla osób na specjalnych dietach - paczki wegańskie, bez laktozy czy o obniżonej zawartości cukru. Cukiernicy przyznają, że klienci chętnie próbują nowości, choć klasyczny paczek z różą wciąż pozostaje numerem jeden jeżeli chodzi o ilość sprzedawanych sztuk.

Wzrasta nie tylko oferta, ale też i ceny. W tym roku mieszkańcy Szczecinka za tradycyjnego paczka z nadzieniem różanym zapłacą średnio od 5 do 8



W cukierniach wybór jest olbrzymi. Rozpiętość cen także jest dość duża

złotych. Za paczka z bardziej wyszukany nadzieniem, trzeba zapłacić już ok 10 zł. Z kolei w cukierniach, które zdecydowały się na wzbogacenie swojej oferty wyrobami bardziej „egzotycznymi”, za paczka o smaku pistacji, czekolady, Nutelli, Raffaello etc. zapłacimy już od 12 do nawet 16 złotych za sztukę.

Nie da się ukryć, że ceny za te słodkości poszły sporo w górę w porównaniu do minionego roku. Choć cena tradycyjnego „bazowego” paczka z marmoladą pozostała na podobnym poziomie, jak w 2025 roku, to jednak za te bardziej „wyszukane” smaki w niektórych punktach będziemy musieli zapłacić nawet o kilka złotych więcej, niż przed rokiem.

Jest też rozwiązanie dla łasuchów, którzy chcą podtrzymać tę słodką tradycję, ale też

przy okazji trochę zaoszczędzić. Ci z pewnością jutro zdecydują się na paczki z dyskontów. Tu za jedną sztukę np. z marmoladą zapłacimy zaledwie 50-70 gr. Wiele marketów również postanowiło przygotować na to słodkie święto bogatszą ofertę i więcej smaków, ale wciąż w bardzo konkurencyjnych cenach. Tu za paczka z nadzieniem pistacjowym, masekarpone, creme brulee, kokosowym czy krówkowym zapłacimy od 3 do 5 złotych.

Tłusty Czwartek to dla lokalnych cukierni i piekarni jeden z najbardziej pracowitych dni w roku. Dla mieszkańców to okazja do słodkiego świętowania bez wyrzutów sumienia. Czy wybierzemy tradycyjnego paczka z marmoladą czy sięgnijemy po paczka z dyskontu, - tego dnia nikt nie liczy kalorii.

FOT. MARZENA GÓRA

0011477845

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 9 lutego 2026 roku odeszła od nas Kochana Mama, Babcia i Prababcia

śp. Eugenia Mruczyńska

Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się 14 lutego 2026 roku o godzinie 12.30 w kaplicy na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie.

Pogrzebowa w smutku rodzina

Msza Święta zostanie odprawiona w dniu pogrzebu o godzinie 11.00 w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego.

KOMUNALNY ZAKŁAD POGREBOWY

0011477303

Drogiemu Koledze

Krystianowi Kałus

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Brata

składają

Zarząd i pracownicy „Agromy” Koszalin

KRÓTKO

GMINA SŁAWNO

Dobre informacje dla mieszkańców dwóch wsi gminy Sławno

Krzysztof Jędrzejczyk, wójt gminy Sławno podpisał umowę z firmą Inteltechnik sp. z o.o. z Koszalina. Przedmiotem umowy jest budowa sieci kanalizacji sanitarnej z przyłączami i przepompownią ścieków w miejscowości Pomiłowo oraz rozbudowa sieci kanalizacji sanitarnej z przyłączami oraz wodociągowej w miejscowości Sławsko. Koszt inwestycji to nieco ponad 3,6 mln zł. TT

REKLAMA

0011476855

OGŁOSZENIE

o przeprowadzeniu konsultacji społecznych projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obszaru miasta Kołobrzeg dla terenów położonych przy ul. 6 Dywizji Piechoty
Na podstawie art. 17 pkt 11 i 13 ustawy z dnia 27 marca 2003 r.
o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130, z późn. zm.)
zawiadamiam

o przeprowadzeniu **od 12 lutego 2026 r. do 13 marca 2026 r.** konsultacji społecznych projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obszaru miasta Kołobrzeg dla terenów położonych przy ul. 6 Dywizji Piechoty, udostępnianego w tym czasie do wglądu w postaci papierowej, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy urzędu w Wydziale Urbanistyki i Architektury Urzędu Miasta Kołobrzeg przy ul. Ratuszowej 13, pokój nr 311, a także w postaci elektronicznej pliku .PDF na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Kołobrzeg pod adresem: <https://bip.um.kolobrzeg.pl/a.64410.ogloszenie-o-przeprowadzeniu-konsultacji-spoecznych-projektu-zmiany-miejscowego-planu-zagospodarowa.html>.

Konsultacje prowadzone będą w następujących formach:

- 1) dyżurów projektanta zmiany planu miejscowego **w dniu 24.02.2026 r. oraz w dniu 6.03.2026 r. w godz. od 16.00 do 17.00** w sali konferencyjnej Kołobrzskiego Centrum Rozwoju Przedsiębiorczości przy ul. Unii Lubelskiej 33B;
- 2) spotkania otwartego poprzedzonego prezentacją projektu zmiany planu miejscowego **w dniu 3.03.2026 r. o godz. 16.00** w sali konferencyjnej Kołobrzskiego Centrum Rozwoju Przedsiębiorczości przy ul. Unii Lubelskiej 33B;
- 3) zbierania uwag do projektu zmiany planu miejscowego w dniach **od 12.02.2026 r. do 13.03.2026 r.**, wnoszonych do Prezydenta Miasta Kołobrzeg **wyłącznie przy użyciu formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego** udostępnianego m.in. pod adresem: <https://bip.um.kolobrzeg.pl/api/files/120882>, w formie papierowej na adres Urzędu Miasta Kołobrzeg, ul. Ratuszowa 13, 78-100 Kołobrzeg, lub w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres urząd@um.kolobrzeg.pl lub skrzynkę do e-Doręczeń na adres AE:PL-64788-83394-JSCIJ-22.

Uwagi powinny zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile składający uwagę taki posiada, przedmiot uwagi oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy, a także wskazanie, czy jest on właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Prezydent Miasta Kołobrzeg.

Postępowanie w sprawie transgranicznego oddziaływania na środowisko w tym przypadku nie jest prowadzone.

Prezydent Miasta Kołobrzeg

REKLAMA

0011476858

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obszaru miasta Kołobrzeg - Uzdrowisko Wschód dla działek nr 99/6, 99/10, 99/22, 99/23, 99/24, 101/3 i części działek nr 99/17, 99/25, położonych w obrębie 4 oraz sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obszaru miasta Kołobrzeg dla części działek nr 99/27 i 110 położonych w obrębie 4

Na podstawie art. 17 pkt 1 w związku z art. 27 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130, z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, z późn. zm.),

zawiadamiam o:

podjęciu przez Radę Miasta Kołobrzeg Uchwały nr XXII/365/26 z dnia 28 stycznia 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obszaru miasta Kołobrzeg - Uzdrowisko Wschód dla działek nr 99/6, 99/10, 99/22, 99/23, 99/24, 101/3 i części działek nr 99/17, 99/25, położonych w obrębie 4 oraz sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obszaru miasta Kołobrzeg dla części działek nr 99/27 i 110 położonych w obrębie 4 oraz o przystąpieniu do opracowywania projektu tej zmiany i miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Z ww. uchwałą można zapoznać się na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Kołobrzeg pod adresem: https://www.prawomiejscowe.pl/UrządMiastaKołobrzeg/document/1273137/Uchwała-XXII_365_26. Przedmiotem ww. zmiany i planu miejscowego jest zmiana i ustalenie przeznaczenia oraz zmiana i określenie sposobów zagospodarowania i warunków zabudowy terenów objętych sporządzeniem zmiany i planu miejscowego, których granice przedstawiono na załączniku graficznym do ww. uchwały.

Zainteresowani mogą w terminie **do dnia 6 marca 2026 r.** wnosić wnioski do ww. projektu zmiany i planu miejscowego, **wyłącznie przy użyciu formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego** udostępnianego m.in. pod adresem: <https://bip.um.kolobrzeg.pl/api/files/120882>, na piśmie utrwalonym w postaci papierowej na adres Urzędu Miasta Kołobrzeg, ul. Ratuszowa 13, 78-100 Kołobrzeg lub w postaci elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: e-mail: urząd@um.kolobrzeg.pl lub e-Doręczeń AE:PL-64788-83394-JSCIJ-22.

Składający wniosek powinien podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. Może również podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosku jest Prezydent Miasta Kołobrzeg.

Postępowanie odnośnie transgranicznego oddziaływania na środowisko nie jest w tej sprawie prowadzone.

Prezydent Miasta Kołobrzeg

REKLAMA

0011476857

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obszaru miasta Kołobrzeg „5-Trzebiatowska” z wyłączeniem działek o nr 10/7, 75/1, 76/24, 122/12, 122/14, 122/15, 122/16, 122/17 oraz części działek nr 10/9, 74/3 i 122/6, obręb 18, dla działki nr 11/6 położonej u zbiegu ulic Artyleryjskiej i Mazowieckiej

Na podstawie art. 17 pkt 1 w związku z art. 27 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130, z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, z późn. zm.),

zawiadamiam o:

podjęciu przez Radę Miasta Kołobrzeg uchwały nr XXII/363/26 z dnia 28 stycznia 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obszaru miasta Kołobrzeg „5-Trzebiatowska” z wyłączeniem działek o nr 10/7, 75/1, 76/24, 122/12, 122/14, 122/15, 122/16, 122/17 oraz części działek nr 10/9, 74/3 i 122/6, obręb 18, dla działki nr 11/6 położonej u zbiegu ulic Artyleryjskiej i Mazowieckiej oraz przystąpieniu do opracowywania projektu tej zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Z ww. uchwałą można zapoznać się na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Kołobrzeg pod adresem: https://www.prawomiejscowe.pl/UrządMiastaKołobrzeg/document/1273125/Uchwała-XXII_363_26.

Przedmiotem ww. zmiany planu miejscowego jest zmiana przeznaczenia oraz sposobów zagospodarowania i warunków zabudowy terenu objętego sporządzaniem zmiany planu miejscowego, którego granice przedstawiono na załączniku graficznym do ww. uchwały.

Zainteresowani mogą w terminie **do dnia 6 marca 2026 r.** wnosić wnioski do ww. projektu zmiany planu miejscowego, **wyłącznie przy użyciu formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego** udostępnianego m.in. pod adresem: <https://bip.um.kolobrzeg.pl/api/files/120882>, na piśmie utrwalonym w postaci papierowej na adres Urzędu Miasta Kołobrzeg, ul. Ratuszowa 13, 78-100 Kołobrzeg, lub w postaci elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: e-mail urząd@um.kolobrzeg.pl lub e-Doręczeń AE:PL-64788-83394-JSCIJ-22.

Składający wniosek powinien podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. Może również podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosku jest Prezydent Miasta Kołobrzeg.

Postępowanie w sprawie transgranicznego oddziaływania na środowisko w tym przypadku nie jest prowadzone.

Prezydent Miasta Kołobrzeg

REKLAMA

0011476859

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego osiedla „Podczele II” dla terenu działek nr 4/379 i 4/380 położonych w obrębie 8 przy ul. Tarnopolskiej w Kołobrzegu

Na podstawie art. 17 pkt 1 w związku z art. 27 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130, z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, z późn. zm.),

zawiadamiam o:

podjęciu przez Radę Miasta Kołobrzeg uchwały nr XXII/364/26 z dnia 28 stycznia 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego osiedla „Podczele II” dla terenu działek nr 4/379 i 4/380 położonych w obrębie 8 przy ul. Tarnopolskiej w Kołobrzegu oraz przystąpieniu do opracowywania projektu tej zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Z ww. uchwałą można zapoznać się na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Kołobrzeg pod adresem: https://www.prawomiejscowe.pl/UrządMiastaKołobrzeg/document/1273133/Uchwała-XXII_364_26.

Przedmiotem ww. zmiany planu miejscowego jest zmiana przeznaczenia oraz sposobów zagospodarowania i warunków zabudowy terenu objętego sporządzeniem zmiany planu miejscowego, którego granice przedstawiono na załączniku graficznym do ww. uchwały.

Zainteresowani mogą w terminie **do dnia 6 marca 2026 r.** wnosić wnioski do ww. projektu zmiany planu miejscowego, **wyłącznie przy użyciu formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego** udostępnianego m.in. pod adresem: <https://bip.um.kolobrzeg.pl/api/files/120882>, na piśmie utrwalonym w postaci papierowej na adres Urzędu Miasta Kołobrzeg, ul. Ratuszowa 13, 78-100 Kołobrzeg lub w postaci elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail: urząd@um.kolobrzeg.pl lub e-Doręczeń AE:PL-64788-83394-JSCIJ-22.

Składający wniosek powinien podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. Może również podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosku jest Prezydent Miasta Kołobrzeg.

Postępowanie odnośnie transgranicznego oddziaływania na środowisko nie jest w tej sprawie prowadzone.

Prezydent Miasta Kołobrzeg

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Ludzkie szczątki w żwirowni

Policja i prokuratura badają pochodzenie ludzkich kości, które odnaleziono na terenie żwirowni w miejscowości Młyny koło Buska-Zdroju (Świętokrzyskie). Zgłoszenie o odnalezieniu ludzkich szczątków na terenie kopalni kruszywa wpłynęło do służb we wtorek w nocy. Kości zauważył pracownik żwirowni, który o znalezisku powiadomił kierownictwo zakładu.

Aspirant sztabowy Tomasz Piwowski, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Busku-Zdroju, poinformo-

wał w środę, że na miejscu pracują policjanci pod nadzorem prokuratora, zabezpieczając obszar znaleziska. Zabezpieczone elementy zostaną poddane specjalistycznej ekspertyzie. Biegły ma ocenić, z jakiego okresu pochodzą szczątki.

Dochodzenie w tej sprawie nadzoruje Prokuratura Rejonowa w Busku-Zdroju. Śledczy nie wykluczają, że odnalezione w żwirowni szczątki mogą pochodzić z XIX w. i zostały przywiezione na teren zakładu kilkanaście miesięcy temu. PAP

MAZOWIECKIE

Zderzenie dwóch autokarów



W środę rano w okolicach wsi Krocze w gminie Załuski (powiat płoński) na drodze lokalnej wzdłuż trasy S7 doszło do wypadku z udziałem dwóch autokarów. Pojazdami podróżowało około 65 pasażerów. Dziesięcioro z nich trafiło do szpitala. Kilku osobom udzielono pomocy na miejscu.

ZDROWIE

30 minut biegu nie „spali” pączka

Przeliczniki typu „30 minut biegu za pączka” są mylące i utrwalają szkodliwy model myślenia o aktywności fizycznej jako karze za jedzenie – ostrzegają w związku z tym czwartkiem naukowcy Śląskiego Uniwersytetu Medycznego. Średni pączek (ok. 80 g) dostarcza 250-400 kcal, zawiera znaczną ilość cukrów prostych i tłuszczów przy nie-

wielkiej ilości błonnika. Taka kompozycja sprzyja gwałtownemu wzrostowi glukozy i insuliny, co czasowo hamuje spalanie tłuszczu. Zdaniem ekspertów kluczowe jest więc nie to, „ile spalimy”, lecz jak wpłyniemy na gospodarkę hormonalną i glikemię w ciągu całego dnia. Naukowcy rekomendują krótką aktywność po posiłku. PAP

ŚLĄSK

Dziś wśród załogi Jastrzębskiej Spółki Węglowej odbędzie się referendum dot. projektu porozumienia zawieszającego część świadczeń pracowniczych. JSW akcentuje, że uzgodnione 6 lutego porozumienie zawieszające jest częścią sze-rokiego planu restrukturyzacji, którego celem jest poprawa sytuacji finansowej JSW i zabezpieczenie przyszłości spółki wobec trudnych warunków rynkowych.

Rząd przyjął projekt ustawy wdrażającej Program SAFE

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Władysław Kosiniak-Kamysz przekazał w środę, że rząd przyjął projekt ustawy wdrażającej Program SAFE. Teraz czas na sprawne prace w Sejmie i podpis prezydenta.

O przyjęciu przez rząd projekt ustawy wdrażającej Program SAFE poinformował na platformie X szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz: „Rząd przyjął ustawę wdrażającą SAFE. Wbrew wszystkim, którzy źle życzyli Polsce, udało się ten projekt doprowadzić do tego etapu. Pierwsze środki mogą popłynąć już w marcu” – napisał szef MON.

Na środowej konferencji dotyczącej wdrożenia programu SAFE, szef MON zwrócił uwagę, że ten, jak podkreślił, pierwszy w historii Unii Europejskiej fundusz obronny, jest pomysłem Polski. – Polska, idąc do prezydencji, sprawując ją w pierwszej połowie (ubiegłego) roku, powiedziała wyraźnie: obronność, bezpieczeństwo na pierwszym miejscu – powiedział.

Premier Donald Tusk ocenił przed rządowym posiedzeniem rządu, że program SAFE stał się przedmiotem „niepotrzebnej i szkodliwej konfrontacji politycznej” między rządem a opozycją i prezydentem Karolem Nawrockim. – Ja nie mam żadnych wątpliwości, to



Podczas środowego posiedzenia rząd przyjął projekt ustawy wdrażającej Program SAFE

zresztą widać wyraźnie z komunikatów, które płyną i z ław opozycji, i z Pałacu Prezydenckiego, że nasi oponenci chcieliby ten projekt wyrzucić – ocenił Tusk.

W jego ocenie takie działania to „nie jest tylko głupota albo tylko zła wola, tylko wewnętrzna walka polityczna”. – To jest próba destabilizacji całej Europy, to jest próba ograniczenia roli Polski w Unii Europejskiej. Gdzieś tam w tle,

”

Dyskusje i napięcia wokół Narodowego Banku Polskiego są źle odbierane przez rynki finansowe, za co płacą podatnicy

Andrzej Domański, minister finansów i gospodarki

w innych państwach” są według niego „absolutnie niedopuszczalne”.

Program unijnych pożyczek na obronność w ramach programu SAFE był również jednym z tematów, zwołanej przez prezydenta Karola Nawrockiego Rady Bezpieczeństwa Narodowego.

Tusk podkreślił, że pożyczki z SAFE są dla Polski tańsze, niż jakiekolwiek inne dostępne formy pożyczki. – Gwarantuje to szybkie i masowe wydatki na polską obronność – mówił premier, podkreślając, że 8 proc. tych pieniędzy trafi do polskich producentów.

– Chcemy mieć pełną kontrolę nad tym, co kupujemy, co będziemy chcieli w danym momencie wykorzystać – i do tego będą także służyły pieniądze z programu SAFE. Nikt nas z tej drogi nie zawróci – powiedział Tusk.

Instrument SAFE to program, który ma na celu wzmocnienie obronności państw członkowskich UE; przewiduje łącznie 150 mld euro wsparcia – m.in. w postaci nisko oprocentowanych pożyczek – przede wszystkim na zakupy sprzętu wojskowego, zwłaszcza produkowanego w Europie. Polska złożyła wniosek o dofinansowanie na kwotę 43,7 mld euro, będąc tym samym największym beneficjentem tego programu pożyczkowego.

PAP

Więcej pieniędzy na podręczniki? Koalicja poparła projekt nowelizacji dotyczący podręczników szkolnych

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

KO, PSL, Polska 2050 i Lewica poparły projekt nowelizacji, zgodnie z którym zwiększone zostaną środki na zakup podręczników i ćwiczeń dla uczniów szkół podstawowych.

W środę w Sejmie przeprowadzono drugie czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty

oraz ustawy o finansowaniu zadań oświatowych. Podczas debaty nie zgłoszono poprawek do projektu.

Posłowie KO, PSL, Polski 2050 i Lewicy w swoich wystąpieniach podkreślali, że projekt zawiera konieczne zmiany. Krystyna Szumilas (KO) zaapelowała o jego szybkie i rzetelne procedowanie. Posłowie koalicji rządzącej mówili też, że dzięki podniesieniu kwoty dotacji podręcznikowej szkoły dostaną więcej środków na za-

kup podręczników dla uczniów, dzięki czemu będą miały możliwość większego wyboru spośród oferowanych przez wydawców. Szumilas zaznaczyła, że środki z dotacji są przeznaczone nie tylko na zupełnie nowe podręczniki dla roczników, które jesienią mają objąć reforma edukacji, ale też na podręczniki dla pozostałych.

Sławomir Skwarek (PiS) zauważył, że projekt ustawy zawiera zapisy, które znajdowały się w nowelizacji ustawy Prawo

oświatowe, która została zawetowana przez prezydenta. – Zgadza się, że szkoły powinny wybierać najlepsze podręczniki (...). Nie mamy wątpliwości, że kwoty dotacji na podręczniki powinny wzrosnąć, i to co najmniej rok wcześniej – dodał. Odnosił się też do kwoty, jaką obecnie otrzymuje recenzent podręcznika. – 1600 złotych brutto to mało, żeby nie powiedzieć, bardzo mało – ocenił Skwarek.

PAP

Narzeczona Micka Jaggera została zaatakowana w londyńskim klubie

Kazimierz Sikorski
Londyn

Partnerka lidera The Rolling Stones, Micka Jaggera, Melanie Hamrick, mówi, że jest „wstrząśnięta, smutna i zalamana” po ataku na nią dwóch osób w prywatnym klubie w londyńskim Mayfair.

Partnerka Jaggera mówiła, że zaatakowały ją dwie osoby. Nie podała, kim byli napastnicy, ani czy doznała jakichś obrażeń.

W środę napisała na Instagramie: „Niezwykle trudno mi się tym podzielić, ale zostałam zaatakowana fizycznie w Annabels Mayfair. Jestem wdzięczna moim przyjaciółom za to, że mnie chronili. Dwie osoby złapały mnie od tyłu i dziękuję Bogu za dobrych ludzi, którzy

stanęli na wysokości zadania i mi pomogli. Jestem smutna i zrozpaczona, że ludzie mogą się tak traktować”.

Melanie poznała Micka na koncercie Rolling Stonesów w Tokio w 2014 roku. Była wtedy w trasie koncertowej z American Ballet Theatre, a Mick zaprosił ją na kolację.

Według doniesień ich związek zakończył się w marcu 2014 r., gdy zmarła była dziewczyna Jaggera, L'Wren Scott, jednak później odnowili romans. Para dzieli rezydencję w Chelsea i mieszka tam z synem Deveraux, który urodził się w 2016 r. Deveraux jest najmłodszym z ośmiorga dzieci Jaggera.

Mick Jagger ma ośmiorgo dzieci z pięcioma różnymi kobietami.



Mick Jagger i Melanie Hamrick tworzą parę od 2014 roku. Para ma ośmioletniego syna

Przerażająca strzelanina w szkole. Kanada w szoku

Kazimierz Sikorski
Ottawa

Dziesięć osób nie żyje w wyniku strzelaniny, do której doszło we wtorek w szkole w Tumbler Ridge w północno-wschodniej części prowincji Kolumbia Brytyjska.

Kanadyjska Królewska Policja Konna poinformowała, że ok. 13.20 lokalnego czasu (około 22.30 czasu polskiego) otrzymała zgłoszenie o strzelaninie w szkole średniej w Tumbler Ridge. O niebezpieczeństwie poinformowano okolicznych mieszkańców i policja wkroczyła na teren szkoły.

Policjanci natrafili na terenie szkoły na kilkudziesięciu rannych i siedem zwłok, wśród nich było ciało sprawcy strzelaniny. Ośma osoba zmarła podczas transportu do szpitala.

Dwie kolejne osoby znalezione w domu, który policja uważa za powiązany z atakiem. Śledczy zidentyfikowali podejrzaną o masakerę, ale nie ujawnili jej nazwiska, a motyw ataku pozostaje niejasny.

Premier Kanady Mark Carney oświadczył, że jest zdruzgotany strzelaniną w Tumbler Ridge.

„Łączę się z Kanadyjczykami w żalobie z tymi, których życie zmieniło się nieodwracalnie, i wyrażam wdzięczność za odwagę ratowników, którzy ryzykowali życie, aby chronić współobywateli” - napisał.

Premier Kolumbii Brytyjskiej David Eby nazwał wydarzenie „niewyobrażalną tragedią”. „Wiem, że to sprawia, że wszyscy powinniśmy mocniej przytulić nasze dzieci” - mówił. „Proszę mieszkańców Kolumbii Brytyjskiej, aby zaopiekowali się mieszkańcami Tumbler Ridge”. PAP

Zelenski może jeszcze dużo wygrać na presji Trumpa

Grzegorz Kuczyński
Kijów

Prezydent Ukrainy zamierza 24 lutego, w czwartą rocznicę pełnoskalowej inwazji Rosji, ogłosić plan wyborów prezydenckich i referendum w sprawie porozumienia pokojowego - podał w środę „Financial Times”.

Kijów podjął tę decyzję pod presją administracji prezydenta USA Donalda Trumpa, która zażądała przeprowadzenia obu głosowań do 15 maja i zakończenia rozmów pokojowych z Rosją do lata, zauważyli rozmówcy „FT”.

Ze swojej strony Zełenski i jego zespół dali do zrozumienia stronie amerykańskiej, że są gotowi przeprowadzić wybory i referendum w „niezwykle krótkim terminie”, pomimo trudności związanych z wojną. W ten sposób Kijów zamierza przekonać Trumpa, że to nie Ukraina opóźnia zawarcie porozumienia pokojowego, wyjaśniają źródła gazety.

Jednocześnie, jak zauważył jeden z zachodnich urzędników, „Ukraińcy są głęboko przekonani, że wszystko to musi być związane z reelekcją Zełenskiego”.

To dlatego Trumpowi się spieszy

Ukraiński prezydent powiedział wcześniej, że Stany Zjednoczone zaproponowały Kijo-



Władze Ukrainy przygotowują się do przeprowadzenia wyborów prezydenckich i referendum

wowi zakończenie wojny do czerwca, ponieważ po tym czasie Białe Dom skupi się na wyborach uzupełniających w USA, które mają się odbyć pod koniec jesieni. - Chcą jasnego harmonogramu - podkreślił Zełenski.

Ostatnie wybory prezydenckie w Ukrainie odbyły się w 2019 roku. Nowe głosowanie powinno się odbyć w marcu 2024 roku, ale z powodu obowiązującego w kraju stanu wojennego zostało przełożone na czas nieokreślony. Co trzy

miesiące Zełenski przedłuża stan wojenny. Obecnie obowiązuje on do 4 maja 2026 roku.

O losie Donbasu zdecyduje referendum

Zełenski oświadczył również, że nie można oddać Rosji nieokupowanej części Donbasu, czego domaga się Władimir Putin w celu zakończenia wojny. Zaproponował poddanie porozumienia pokojowego w tej sprawie pod referendum, aby zapewnić mu poparcie społeczne.

Ostatnie wybory prezydenckie w Ukrainie odbyły się w 2019 roku. Nowe głosowanie powinno się odbyć w marcu 2024 roku

Ukraiński przywódca zazna- czył, że bez referendum ani on jako prezydent, ani parlament nie mogą podjąć decyzji w sprawie terytoriów, ponieważ jest to bezpośrednio zabronione przez ustawodawstwo kraju. Dodał jednak, że 87 proc. Ukraińców popiera jak najszybsze zawarcie pokoju, ale 85 proc. jest „przeciwko opuszczeniu wschodu”. - Oznacza to, że wszyscy chcą pokoju, ale sprawiedliwego pokoju - podkreślił Zełenski.

Plan Zełenskiego

Jakie są cele Zełenskiego? Dać Trumpowi to, czego ten chce przed wyborami uzupełniającymi: pokój na Ukrainie. A przynajmniej przekonać prezydenta USA, że Kijów zrobił wszystko, czego Trump chciał. Po drugie, wygrać wybory - szybkie zorganizowanie głosowania w warunkach wojennych faworyzuje zdecydowanie obecnego prezydenta. Po trzecie, umyć ręce w sprawie Donbasu. Jeśli większość Ukraińców powie „nie” oddaniu terytorium Rosjanom, Zełenski będzie mógł powiedzieć, że nic więcej z tym się nie da zrobić - bo tak mówi konstytucja.

Wywiad Estonii alarmuje: Rosja tworzy jednostki dronów w całych siłach zbrojnych

Grzegorz Kuczyński
Moskwa

Władze rosyjskie rozpoczęły tworzenie jednostek dronów we wszystkich rodzajach i na wszystkich szczeblach sił zbrojnych - twierdzi estońska służba wywiadu zagranicznego.

Rosja tworzy jednostki bezzałogowe we wszystkich rodzajach sił zbrojnych i przypisuje im zadania bojowe i wsparcia bojowego, zgodnie z zasadą „armii masowej”. Utworzenie specjalnych jednostek bezzałogowych wynika prawie na pewno z doświadczeń zdobytych podczas wojny na Ukrainie - pisze estoński wywiad w swoim nowo opublikowanym roczniku.

Oczekuje się, że trwająca reforma wojskowa w Rosji doprowadzi do powstania około 190



„Dronizacja” rosyjskiej armii to masowy proces

batalionów systemów bezzałogowych, z których większość będzie składać się z jednostek UAV działających w ramach sił lądowych, sił powietrznych i piechoty morskiej - uważają analitycy estońskiej Służby Wywiadu Zagranicznego.

Agencja podkreśla, że w przypadku konfliktu z Rosją zaatakowane państwo musi być przygotowane do walki z przeciwnikiem wykorzystującym dużą liczbę systemów bezzałogowych na poziomie strategicznym, operacyjnym i taktycznym na lądzie, w powietrzu i na morzu, jednocześnie na całym terytorium.

Okazuje się, że również rosyjska marynarka wojenna tworzy jednostki bezzałogowych statków powierzchniowych (USV) przeznaczonych do ataków. Takie jednostki powstają we wszystkich Flotach (Północnej, Bałtyckiej, Czarnomorskiej, Pacyfiku), jak i we Flotylli Kaspijskiej. Z kolei w ramach sił powietrznych i kosmicznych brygada bezzałogowych statków powietrznych GROM Kaskad jest jedną tego rodzaju jednostką

w Rosji pod względem roli i statusu.

We Flocie Bałtyckiej utworzono pułk bezzałogowych okrętów uderzeniowych oraz pułk bezzałogowych statków powietrznych pod bezpośrednim dowództwem Leningradzkiego Okręgu Wojskowego. Jednostki te są obecnie kompletowane, uzbrajane i wyposażane - zauważa estoński wywiad.

W najbliższych latach Flota Bałtycka prawdopodobnie utworzy również pułk bezzałogowych statków powietrznych, a bataliony bezzałogowych statków powietrznych mają zostać utworzone w dywizjach 6. Armii. Jednostki te zwiększą istniejące możliwości Rosji w zakresie wywiadu, uderzeń morskich, ostrzału pośredniego i precyzyjnych uderzeń w bezpośrednim sąsiedztwie Estonii.

pod PARAGRAFEM

W ŚRODKU

CIA kontra Fidel Castro. Agencja chciała go zlikwidować na najdziwniejsze sposoby
– str. 10

Księżę Mikołaj II opolski dał głowę pod miecz 27 czerwca 1497 r. na rynku w Nysie. Dlaczego?
– str. 11

ZA TYDZIEŃ

Tragiczny rejs kutra trałowego nr 2

Jesienią 1946 r. w drodze z Gdyni do Świnoujścia doszło do pierwszej po wojnie katastrofy w Polskiej Marynarce Wojennej.



KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Susan Ryeland znów ma kłopoty

Na początku marca Rebis wypuścił do księgarń „Morderstwa w Marble Hall” Anthony’ego Horowitza. To kolejny tom perypetii Susan Ryeland, redaktorki powieści o słynnym detektywie Atticusie Pündzie, przez które kilka razy omal nie zginęła. Pracując nad tekstem kolejnego kryminału, którego akcja toczy się w egzotycznej scenerii południowej Francji, odkrywa, że ponownie stała się celem intrygi.

Is

W KINACH

Cała forsa należy do mnie

27 lutego do kin wejdzie „Przepis na morderstwo” Johna Pattona Forda (film jest koprodukcją francusko-brytyjsko-amerykańską). Oto wydziedziczony przez swoją bajecznie bogatą rodzinę Becket Redfellow (gra go Glen Thomas Powell Jr.) postanawia za wszelką cenę odzyskać należną mu fortunę. Na drodze do celu stoi jednak „tylko” jedna przeszkoda – musi po kolei wyeliminować siedmioro swoich krewnych. Niby proste, ale nie do końca...

bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Newmanie

Niebawem rocznica śmierci Bernarda Charlesa Newmana (8 maja 1897 - 19 lutego 1968), brytyjskiego pisarza, szpiega i podróżnika. Był autorem ponad 140 książek, zarówno beletrystycznych, jak i literatury faktu. Ale jego beletrystyka obejmowała także powieści kryminalne, sztuki teatralne, s.f. i książki dla dzieci. W Polsce, prócz jego wspomnień rowerowych, wydano powieść „Szpieg”, której głównym bohaterem jest... Bernard Newman.

mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-historyczny, nr 193. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

Inwazja na Grenadę: Amerykanie pokazują, kto tu rządzi



75 Pułk Rangerów podczas desantu nad Grenadą. Pułk jest oddziałem powietrznodesantowym tzw. lekkiej piechoty złożonym z trzech batalionów piechoty i batalionu wsparcia. Posiada bardzo wysoki stopień gotowości (18 godzin) do podjęcia działań w dowolnym obszarze

Bożydar Brakoniecki, mg
redakcja@polskatimes.pl

Cztery dekady temu na Karaibach USA zademonstrowały, że ten kawałek świata jest i będzie w ich strefie wpływów. A przy okazji likwidowały przejawy komunistycznej rewolty.

Pretekstem do wojny był przeprowadzony zamach stanu, który miał miejsce 13 października 1983 r. Władzę objął wówczas komunista, były wicepremier Bernard Coard, a dotychczasowy premier, tylko mniej radykalny, został umieszczony

w areszcie domowym. Zamach poparł Fidel Castro, co ponoć wyjątkowo rozszerdziło prezydenta USA Ronalda Reagana.

Jewel u władzy

Cofnijmy się w czasie. Grenada, znajdująca się na Morzu Karaibskim w archipelagu Małych Antyli, w latach 70. była jednym z najbiedniejszych państw regionu. Teoretycznie pozostawała ona monarchią, rezydujący na wyspie gubernator generalny reprezentował królową brytyjską Elżbietę II, w praktyce jednak Grenada pozostawała zupełnie suweren-

nym państwem. W 1976 r. wybory wygrała tam Zjednoczona Partia Pracy Grenady, ugrupowanie chcące utrzymania Grenady w strefie wpływów USA i Wielkiej Brytanii. Opozycja nie uznała jednak wyniku wyborów i rozpoczęła rewoltę przeciwko rządowi premiera Erica Gairy.

Na fali rosnącego i coraz powszechniejszego niezadowolenia powstał opozycyjny ruch New Jewel (Nowe Wspólne Przedsięwzięcie dla Dobrobytu, Edukacji i Wyzwolenia). Organizacja ta, oskarżana przez Stany Zjednoczone o bycie radziecką

i kubańską agenturą, zrzeszała nie tylko komunistów i lewicę, ale też przedstawicieli najróżniejszych ruchów społecznych, np. związkowców czy nawet rastafarian.

Jewel optował za reformą państwa i rewolucją społeczną. W marcu 1979 r. bojownicy Jewelu zajęli najważniejsze punkty na wyspie i obalili rząd. Dowódca partyzantów - Maurice Bishop ogłosił powstanie Ludowego Rządu Rewolucyjnego. Od razu został on uznany przez USA i Wielką Brytanię za zagrożenie dla regionu. Ich zaniepokojenie wywołały m.in. wypowiedzi Bishopa mówią-

cego, iż Grenada „powinna stać się drugą Kubą”. Z czasem coraz częściej stawały się odwołania innych liderów, wprost do ideologii marksistowsko-leninowskiej.

Tow. Bernard Coard

Ale Waszyngtonowi jeszcze bardziej nie podobało się coś innego - przedstawione przez rewolucyjny rząd plany budowy lotniska. Grenada nie miała wcześniej dużego portu lotniczego. Podróżnicy musieli korzystać z tranzytu przez sąsiednie wyspiarskie państewka.

Ciąg dalszy na str. 10

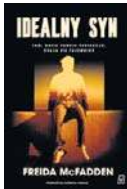
NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

*polecają
Stanisław Majerowski
i Tadeusz Zarek*



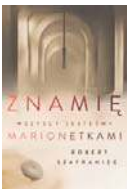
Nigdy nie licz na swoich przyjaciół...

Jess od lat żyje w cieniu tragedii z dzieciństwa – śmierci matki, której nigdy nie zrozumiała. Kiedy po latach spotyka człowieka uznanego za jej zabójcę, przeszłość brutalnie wdziera się w teraźniejszość. Czy mówi prawdę, czy to kolejna manipulacja? **Kathryn Croft, „Zanim wydasz wyrok”, wyd. Mova, Białystok 2026, cena 54,99 zł**



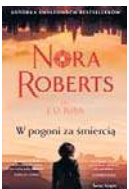
Czy Liam faktycznie jest bez skazy?

Liam Cass to wzorowy uczeń, sportowiec, mistrz debat. Syn, którego każdy chciałby mieć. Jednak podczas przesłuchań w sprawie zaginięcia nastolatki pojawiają się pewne niejasności. Zbyt wiele osób pamięta mroczne spojrzenie Liama. **Freida McFadden, „Idealny syn”, wyd. Czwarta Strona, Poznań 2026, cena 52,90 zł**



Diabeł szaleje w Siewierzu

Podczas niewinnej z pozoru wycieczki z uczniami na zamek w Siewierzu, Patrycja ponownie staje w obliczu horroru. Zamiast historycznych opowieści, czeka ją makabryczne odkrycie – okaleczone ciało i tabliczka z napisem „Zapłata”. **Robert Szafranec, „Znamie. Wszyscy jesteśmy marionetkami”, wyd. Novae Res, Gdynia 2026, cena 49,99 zł**



Znajdę cię nawet na końcu świata

Gdy z pozoru zwyczajna impreza urodzinowa kończy się nagłą śmiercią jubilata, detektyw Eve Dallas wie, że to wcale nie jest przypadek. Zresztą wkrótce odkrywa, że za zbrodnią stoi kobieta, którą sama przed laty wsadziła do więzienia. **Nora Roberts, „W pogoni za śmiercią”, wyd. Świat Książki, Warszawa 2026, cena 56,30 zł**



Nic nie jest tym, czym się wydaje

Poznajcie Klarę Lemańską, cenioną stomatolog z Rzeszowa, której życie wydaje się ucieleśnieniem marzeń. Piękny dom, zamożny mąż, dorastająca córka – wszystko na swoim miejscu. Czy jednak ta perfekcyjna fasada nie skrywa głębokich pęknięć? **Sylwia Bies, „Echo kłamstw”, wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, cena 49,99 zł**



Makabreska w upalnej Barcelonie

W samym sercu tętniącej życiem Barcelony dochodzi do zbrodni, które wstrząsają miastem. To nie są zwykłe morderstwa – to makabryczny teatr, w którym ofiary pozabawiane są twarzą, a w ich miejsce ktoś z chirurgiczną precyzją zakłada japońskie maski. **Malenka Ramos, „Morderca w masce no 1”, wyd. LeTra, Warszawa 2026, cena 56,90 zł**

Jak wyglądały makabryczne praktyki kultu Ant Hill Kids?

19 wstrząsających opowieści, które bezkompromisowo obnażają granice ludzkiego okrucieństwa i stawiają pod znakiem zapytania naszą wiarę w dobro człowieka.

„Pewnie wiele osób będzie innego zdania, ale uważam, że jedną z ciekawszych, a jednocześnie przyjemniejszych form spędzania wolnego czasu co najmniej od kilku lat są rozmaite fora internetowe. Skupiają pasjonatów zgoła rozmaitych tematów, którzy w otoczeniu takich samych jak oni freaków dzielą się swoimi, niejednokrotnie niecodziennymi pasjami. Fora są tworzone przez ludzi, których wciągają rozmaite tematy. Mamy więc internetowe zgrupowania muzyczne, gamingowe i religijne, fora zbieraczy, miłośników kulinariów, a nawet osób skupionych na fetyszach seksualnych.

Jednak punktem wyjścia dla tego rozdziału jest opowieść o innej społeczności, zgromadzonej wokół forum: mrocznej i nieprzeniknionej niczym najczarniejsza z otchłani. Chodzi o forum znane pod nazwą „Cannibal Café”. Logowali się tam – nazwijmy ich tak – aspirujący kanibale, sympatycy tej szczególnej dewiacji, ale często także zwyczajni użytkownicy sieci, goniący za jakimś wyjątkowym internetowym ekstremum. Najczęściej za taką pogonią nie szło nic poza możliwością pochwalenia się przed znajomymi. Lecz to będzie zaledwie punkt wyjścia: sedno stanowić ma jedna z najbardziej wstrząsających spraw wczesnych lat dwutysięcznych, czyli historia Armina Meiwesa, znanego jako „kanibal z Rotenburga”. Dodajmy od razu: znanego z tego, że zjadł swoją ofiarę, lecz ta wcześniej wyraziła pełną zgodę na akt kanibalizmu. Zapiamy więc pasy i ruszamy w jedną z dziwniejszych podróży, jaką funduję wam w tej książce.

Na wspomnianym forum Cannibal Café ludzie pisali o rzeczach, które w żadnym (nawet równoległym) świecie nie powinny się wydarzyć. Opisywali swoje fantazje, fascynacje i marzenia, a marzyli o smakowaniu ludzkiego ciała. Gdyby jakimś cudem ktoś ze śledczych zapytał ich o to, zgodnie by odpowiedzieli, że słowa, jakie padały tam, miały pozostać wyłącznie w sferze wyobrażeń. Może chorobliwych – zdecydowanie chorobliwych, ale jednak tylko wyobrażeń. I przez lata tak właśnie było: były to tylko opowiadki, zbyt dziwne i groteskowe, by ktokol-

wiek potraktował je poważnie. Aż do chwili, gdy na forum zalogowało się dwóch mężczyzn: Armin Meiwes i Bernd Jürgen Armando Brandes. Marzeniem Armina było zjeść człowieka, zaś marzeniem Bernda – jakkolwiek dziwnie to zabrzmiało, jego marzeniem było zostać przez kogoś pożartym.

Gdy już ujrzano światło dzienne, ta sprawa była niewyobrażalnym szokiem dla społeczeństwa niemieckiego, ale i szerzej, dla całego cywilizowanego świata. Odbiła się szerokim echem w popkulturze: Ramstein nagrał o tym piosenkę, było też kilka filmów poświęconych historii Kanibala z Rotenburga. Spójrzmy mu zatem w oczy także i my.

Armin Meiwes dorastał w domu, który na pozór wyglądał jak spełnienie niemieckiego snu o porządku i dostatku: stary, rozległy budynek z ogrodem, sadem, piwnicami i trzydziestoma sześciorami sypialniami. Za grubymi murami panowała cisza, która daleka jest jednak od spokoju, jeśli przyjrzeć się sprawie z bliska. To cisza domu, w którym od dawna coś gnije. Matka była kobietą silną, ale rozchwianą emocjonalnie. Wcześniej dwukrotnie wyszła za mąż, ale obaj mężczyźni ją opuścili. Kiedy związała się z Detlevem Meiwesem, miała mimo wszystko (przynajmniej przez jakiś czas) nadzieję na zbudowanie trwałego związku. Ale i ten skończył źle: Detlev, ojciec Armina, pewnego dnia po prostu wsiadał do samochodu razem ze starszymi synami i odjeżdżał gdzieś w siną dal. Sześciolatek Armin biegł za autem, krzycząc, prosząc, żeby się zatrzymali. Samochód zniknął za zakrętem, a ojciec nigdy się już do niego nie odezwiał. Chłopak, a potem dorastający mężczyzna, boleśnie to odczuwał.

Od tego dnia matka Meiwesa na dobre zamykała się w swoim świecie. Dom stał się jej królestwem, w którym Arminowi przypadnie rola kogoś, kogo najtrafniej można nazwać sługą. Mówi więc do chłopaka nie po imieniu, ale per „mädchen” – raz jak „paziu”, raz jak „dziewczynko”. Każde sobie usługiwać na rozmaite sposoby, jakie tylko przyjdą jej do głowy. Więc syn musi przynosić jej herbatę, masować stopy, słuchać poleceń jak na królewskim dworze. W tej nowej, narzuconej przemocą roli nie ma miejsca ani na dzieciństwo ani na zdrowe dorastanie. Kiedy Armin idzie do szkoły, matka przebiera go w tradycyjny bawarski strój: krótkie skórzane spodni



MICHAŁ WALESZCZYŃSKI-LIS

Autor podcastów kryminologicznych. Jego styl jest często opisywany jako bezpośredni i bezkompromisowy, co sprawia, że opisywane zdarzenia są niezwykle sugestywne i pozostają w pamięci na długo.

na szelkach, białą koszulę, długie wełniane skarpety. W latach siedemdziesiątych wśród chłopaków w dzinsach, wyglądał jak dziwoląg. Wyśmiewany, bity, non stop trzymał się na uboczu. W tej sytuacji oczywiście nie ma mowy, by ktoś się z nim zaprzyjaźnił, więc szybko wymyślał sobie przyjaciela. Nazywał go Frank, rozmawiał z nim, spacerował po lesie, a nawet czytał bajki przed zaśnięciem. W jednej z publikacji, gdy będzie już o nim głośno, powie, że dzięki Frankowi „po prostu czuł się mniej samotny”.

Pewnego dnia trafia na starą wersję „Jasia i Małgosi”, w której znana nam z ułgadszonej wersji czarownica jest wyjątkowo przerażającą wiedźmą, szczególnie kiedy czuje głód. Zaspokaja go najpierw tucząc, a następnie piekąc na wolnym ogniu (lub też w chlebowym piecu, w zależności od wersji baśni), a potem jedząc schwytane podstępem dzieci. Od chwili gdy poznał ten tekst, w Arminie rodzi się nowa myśl. Z początku go przeraża, ale jednocześnie i fascynuje. Zaczyna bowiem fantazjować o schwytaniu (ale nie podstępem, jak się później okaże) i zjedzeniu człowieka.

Z takimi myślami dorasta, kończy szkołę i wstępuje do wojska. Od zawsze imponują mu dyscyplina, rygor i codzienna rutyna; wszystko to docenia, bo pomaga mu trzymać się w kupie. Najbardziej lubi patrzeć na półnagie lub wręcz nagie umięśnione ciała kolegów. To właśnie w koszarach uświadamia sobie, że fizycznie pociągają go mężczyźni. Stara się to w sobie zdusić sposobami znanymi całemu pokoleniu gejów, niemogących poradzić sobie z własną orientacją. Płaci więc prostytutkom licząc, że kontakt z kobietami go „naprawi”. Ale to nie działa. Próbuje więc innego sposobu. Píše anons matrymonialny, na który odpowiada jedna z kobiet o imieniu Petra.

Przez chwilę wydaje mu się, że to może być początek „normalnego życia”. Młodzi spotykają się, spędzają wspólnie czas i planują przyszłość. Po pewnym czasie przychodzi jednak moment, kiedy Armin przedstawia ją matce i wtedy wszystko rozsy-

puje się jak piasek na wietrze. Kobieta, która przez lata kontrolowała każdy aspekt życia syna, nie zamierza oddać go innej. Na każdym kroku krytykuje więc teraz Petrę, drwi z niej, ośmiesza przy każdej możliwej okazji. Dla Armina to oznacza błyskawiczny powrót do starego trybu życia i do roli, w której znów jest sługą uwięzionym w coraz bardziej odrealnionym królestwie swojej pogrążającej się w szaleństwo matki.

Po czterech miesiącach Petra stwierdza, że nie będzie trzecią w związku i Armin musi decydować: albo ona, albo matka. Mężczyzna wybiera matkę. Petra odchodzi, a Armin przyplaca to psychicznym załamaniem. Szybko dochodzi do wniosku, że trzeba żyć dalej. Skupia się na wojskowej karierze, nie zapominając o spełnianiu zachcianek swojej „królowej”.

Przychodzi 1996 rok, w którym matka ma wypadek samochodowy. W jego konsekwencji, jak to później opisywał, „stała się totalnie nieznosna”. Armin okres powypadkowy, gdy musiał zajmować się rekonwalescentką, wspomina jako absolutny koszmar. Matka potrafiła wówczas zażyć sobie żupę, a gdy dostaje talerz pod nos, zaczyna nieprawdopodobnie wręcz grymasić. Na koniec stwierdza, że w ogóle nie miała ochoty na żupę, a gdy ta trafia do kubła z pomyjami – mnoży pretensje, że zamiast ją karmić, bezrefleksyjnie wylewał jedzenie. Rano jest jej zbyt zimno, po jakimś czasie robi się znów zbyt gorąco. W jej pokrętnym świecie osiłki są zbyt małe, aby po chwili być zbyt dużymi. Obiady niedosolone, obiady przesolone. Masaż pleców, masaż stóp, prośba o kawę – no ale dlaczego bez cukru? (...)”.



Michał Walešczyński-Lis, „Bestialska historia świata”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2026, cena 59,99 zł

Mariusz
Grabowski

WYBUCHOWE CYGARA FIDELA

Po rewolucji kubańskiej z 1959 r. na celowniku CIA znalazł się jej lider Fidel Castro. Amerykańska agencja nie tylko kreśliła fantastyczne plany inwazji na Kubę, ale też efektownego zamachu na komunistycznego przywódcę.

On musi zginąć

Jak można przeczytać na stronie „Nowego Dziennika” w tekście „Wybuchowe cygara i zamachy stanu – tajne operacje CIA w Ameryce Łacińskiej”, w 1961 r. Agencja zorganizowała nieudany desant kubańskich emigrantów na wyspę, który przeszedł do historii jako inwazja w Zatoce Świń.

Znacznie ciekawsze jest to, co miało nastąpić później. Według raportu senackiej komisji ds. wywiadu CIA opracowała co najmniej osiem planów zamachu na życie Castro. Jeden z nich zakładał „posłużenie się osobami z półświatka” i został nawet częściowo wprowadzony w życie: na Kubę wysłano tabletki z trucizną i zespoły, które miały brać udział w zamachu.

Wśród niezrealizowanych pomysłów było również „podrzucenie kubańskiemu przywódcy trującego albo wybuchowego cygara (powszechnie znany był fakt, że tow. Castro palił jak smok) lub stroju do nurkowania, zakażonego bakteriami gruźlicy. Rozważano też podłożenie muszli z materiałami wybuchowymi w miejscu, w którym nurkował”.

Pudełko Cohiba

Eksplodowanie Fidela Castro nie było zbyt etycznym pomysłem, ale w świecie kilerów z tajnych służb etyka nie jest priorytetem. Zresztą z wybuchowymi cygarami à la CIA nic nie wyszło. A Fidel spokojnie palił swoje własne przez prawie całe długie życie – zmarł w 2016 r. przeżywszy 90 lat.

Zplotek, które w latach 70. przecieki do mediów wiadomo, że cygara dla Castro osobiście preparował w Langley dr Edward Gunn, szef wydziału medycznego CIA. Każde rozwijał, nasączał trucizną – jadem kiełbasianym, a potem zawijał starannie, żeby nie było śladu po majstrowaniu. Cygara umieszczono w specjalnym drewnianym pudełku, identycznym z tymi, w jakich wódz rewolucji dostawał swoje Cohiby. Miało zostać podrzucone na Kubę, ale co się z nim ostatecznie stało – nie wiadomo.

Zapewne stoi gdzieś na regale w rezydencji któregoś z eksdyrektorów CIA, który pokazuje je gościom, mówiąc: „Te cygara miały zabić Fidela Castro, ale nikt nie odważył się ich doręczyć. Zajmuję je z magazynu, żeby się nie kurzyły. Zapalimy?”.



Fidel Castro palił zawsze cygara Cohiba, skręcane specjalnie dla niego i towarzyszy z partyjnej wierzchuszki



W walce zginęło 18 Amerykanów, a 116 zostało rannych. Po przeciwnej stronie zginęło 25 żołnierzy kubańskich oraz 45 grenadyjskich

ATAK RYTUALNIE POTĘPIŁA TZW. SPOŁECZNOŚĆ MIĘDZYNARODOWA.

Inwazja na Grenadę: Amerykanie pokazują, kto rządzi w regionie

Ciąg dalszy ze str. 8

Planowany Port Lotniczy Point Salines miał być największą inwestycją w infrastrukturę w historii Grenady, zaś naturalnym sojusznikiem przy jego budowie okazała się komunistyczna Kuba. Na Grenadę szybko przybyło kilka grup kubańskich inżynierów i wykwalifikowanych robotników.

Amerykańska administracja krytycznie odnosiła się do tego aliansu, podobnie jak do zbrojeń przeprowadzanych przez wyspiarską Ludową Armię Rewolucyjną. Bishop bezskutecznie próbował zatrzymać wzajemne napięcia – w 1983 r. udał się do Waszyngtonu celem rozmów z amerykańskimi oficjami. Wizyta premiera została jednak w USA ostantacyjnie zlekceważona.

Po zamachu z 13 października nastroje uległy radykalizacji – rzeczywistą władzę objął skrajnie lewicowy Bernard Coard, a na wyspach odbyły się demonstracje poparcia dla Bishopa. Na wieść o nich wojsko przeprowadziło egzekucję Bishopa i to, czyli „rewolucyjny, antydemokratyczny chaos”, posłużyło Amerykanom za pretekst do planu zbrojnego obalenia rządu Grenady. Dodatkowym – oficjalnym – powodem była troska o los 800 amerykańskich studentów przebywających w tym czasie na Grenadzie.

„Urgent Fury”

Inwazja USA na Grenadę rozpoczęła się 25 października 1983 r., we wtorek. Amerykanie przeprowadzili desant na stare oraz nowe lotnisko w Point Salines oraz uwolnili Gubernatora Generalnego Grenady – Paula

Scoona. Wieczorem, ok. 19 na plażach wylądowali marines z ciężkim sprzętem. Przez całą noc aż do południa następnego dnia trwały walki z Kubańczykami oraz niedobitkami grenadyjskiej armii.

Tego samego dnia prezydent Ronald Reagan w towarzystwie premiera sojuszniczej Dominiki wygłosił przemówienie do narodu. Oznajmił w nim, że Stany Zjednoczone odpowiedziały na prośbę państw OECS i podjęły zdecydowane działania na rzecz przywrócenia porządku na Grenadzie oraz bezpieczeństwa w regionie.

Przy zdobywaniu owej twierdzy zginęło 19 Amerykanów, a 116 było rannych. Straty wojsk grenadyjskich i kubańskich także były niewielkie. Grenada straciła 45 żołnierzy, a Kuba 25 wojskowych, 59 było rannych, natomiast 638 wzięto

do niewoli. Najwięcej ofiar poniosła ludność cywilna. Amerykanie twierdzą, że podczas trzech dni walk zginęło 45 cywilów, a 358 było rannych.

Ostatecznie cele wojskowe operacji zostały osiągnięte 28 października. Obalony został stopniowo tworzenie – jak to zawsze w takich przypadkach – „nowych struktur demokratycznych”.

Okupacja Grenady

Co ciekawe, inwazja została potępiona przez społeczność międzynarodową, w tym przez bliskich sojuszników USA, m.in. Wielką Brytanię. Celem sprzeciwu wobec inwazji zebrała się Rada Bezpieczeństwa ONZ, rezolucja została jednak zawetowana przez Amerykanów.

Po zbrojnej agresji na wyspę wkroczyły siły wojskowe sprzy-



mierzonych z USA państw kara-
ibskich, głównie Jamajki i rozpo-
częły jej faktyczną okupację,
trwającą do czasu zainstalowania
na Grenadzie władz podporząd-
kowanych Waszyngtonowi. Pań-
stwo zostało także pozbawione
jakichkolwiek sił obronnych.

Na czele utworzonego rządu
tymczasowego Grenady stanął
Nicholas Brathwaite (funkcję
utrzymał do grudnia 1984 r.,
kiedy przegrał wybory parla-
mentarne). W 1985 r. wycofano
z wyspy ostatnie obce wojska.
Bernard Coard za zabójstwo Bi-
shopa został w sierpniu 1986 r.
skazany na karę śmierci. W 1991
r. wyrok zmieniono mu jednak
na dożywotnie więzienie.

Psychowojna

Dla analityków inwazja była
ciekawa także z innych powo-
dów niż militarne. Pokazała
również siłę propagandy. Był to
bowiem jeden z konfliktów
przy okazji których zastoso-
wano nowe środki oddziaływa-
nia w przestrzeni publicznej.
Przed wszystkim w dużym
stopniu wykorzystano wojs-
kowe jednostki operacji psy-
chologicznych. Armia zaaranżo-
wała na przykład sesję fotogra-
ficzną z udziałem witających się
z rodzinami „uwolnionych”
amerykańskich studentów.

Przygotowano również kam-
panię informowania o tym jak
ludność Grenady cieszyła się
z wyzwolenia przez US Army
i Marines. Na murach wielu do-
mów na wyspie ukazały się sym-

bole jednostek biorących udział
w operacji oraz hasłami: „Dzie-
kujemy wam za wyzwolenie”
lub „KGB, wynoście się”. Miały
one być podobno spontanicznie
tworzone przez lokalną ludność.

Ówczesny sekretarz obrony,
Caspar Weinberger, już dzień
po rozpoczęciu interwencji
twierdził, iż operacja przebiega
nadspodziewanie sprawnie,
a oddziały armii i milicji rewolu-
cyjnej „stawiają niewielki opór
tylko w rejonie stolicy”.

USA zawsze góra

Zacytujmy fragment książki
Karola Derwicha „Instrumenty
polityki zagranicznej USA wobec
państw Ameryki Łacińskiej
1945-2000”, który dobrze od-
daje istotę wydarzeń z paździer-
nika 1983 r. „Amerykańska inter-
wencja miała za zadanie przede
wszystkim pokazać, iż Stany
Zjednoczone nie będą tolerować
w regionie żadnego reżimu pró-
bującego podważyć pozycję
USA poprzez swoje bliskie kon-
takty z Kubą i Związkiem Ra-
dzieckim. Inwazja na Grenadę
stała się w rezultacie manifestacją
aktualności doktryny Mon-
roego oraz koncepcji »grubej
pałki« w latynoamerykańskiej
polityce USA.

Interwencja na Grenadzie
była więc niejako kontynuacją
polityki Waszyngtonu wobec
Kuby i Nikaragui oraz wspiera-
nia rządu José Duarte w Salwa-
dorze”.

W tej sytuacji Grenada stała
się niejako naturalnym celem

w realizowanej przez admini-
strację Reagana strategii „odpy-
chania komunizmu” - tzw. „rol-
back policy”. Reagan z uporem
twierdził, że Stany nie mogą wy-
grać rywalizacji ze Związkiem
Radzieckim i międzynarodo-
wym komunizmem, jeśli nie
wykażą się zdolnościami przy-
wódczymi w środowisku mię-
dzynarodowym. Oznaczało to
w praktyce, że w celu zatrzyma-
nia postępów komunizmu w re-
gionie USA powinny się posłu-
żyć również interwencją bezpo-
średnią jako instrumentem swej
polityki.

Taka linię Waszyngtonu po-
twierdziła także interwencja
w Panamie w grudniu 1989 r.,
pod kryptonimem „Just Cause”.
Odbędzie się ona już za prezyden-
tury George H.W. Busha, na dzie-
sięć lat przed przekazaniem ju-
rydykcji nad Kanałem Panam-
skim Republice Panamy

Testując doktrynę

Agresja na Grenadę nie była
wielką operacją militarną, za-
równo jeśli chodzi o zaangażo-

rykańską Nowa Partia Naro-
dowa (NNP) Herberta Blaize’a.
Dzień inwazji, 25 października,
jest do dziś obchodzony na Gre-
nadzie jako Dzień Dziękczynie-
nia. Lotnisko w Point Salines,
ironicznie, nosi dziś imię zamor-
dowanego Maurice’a Bishopa.

Reakcja międzynarodowa -
interwencja USA spotkała się
z szeroką krytyką na arenie mię-
dzynarodowej. Zgromadzenie
Ogólne ONZ potępiło ją 2 listo-
pada 1983 roku jako „rażące na-
ruszenie prawa międzynarodo-
wego” (108 głosów za, 9 prze-
ciw). Nawet bliscy sojusznicy,
jak Wielka Brytania, wyrazili
dezaprobatę z powodu braku
konsultacji. Premier Margaret
Thatcher była osobiście obu-
rzona działaniem USA, choć pu-
blicznie jej rząd wstrzymał się
od głosu w Radzie Bezpieczeń-
stwa ONZ, by nie podważyć so-
juszu.

Dla armii USA - operacja ob-
nażyła poważne wady w syste-
mie dowodzenia, komunikacji
i koordynacji między różnymi
rodzajami sił zbrojnych. Była

OFICJALNYM CASUS BELLI BYŁA DLA ADMINISTRACJI USA OBAWA O „ŻYCIE AMERYKAŃSKICH STU- DENTÓW PRZEBYWAJĄCYCH WÓWCZAS NA WYSPIE”

wane siły, długość walk, jak
i ofiary po obu stronach, stano-
wiła jednak przełomowy mo-
ment w historii najnowszej. Była
pierwszym testem doktryny
wojskowej według której Stany
Zjednoczone powinny atakować
jedynie słabego przeciwnika,
mając pewność uzyskania ła-
twego zwycięstwa.

W przeciwieństwie do wcze-
śniejszej wojny w Wietnamie,
podczas której waszyngtońska
propaganda poniosła klęskę
przygotowano szeroko zakro-
joną kampanię informacyjną
mającą usprawiedliwić napaść
jako działania prewencyjne,
czyli model, który dwadzieścia
lat później zastosowano również
wobec Iraku.

Spójrzmy na skutki

Operacja „Urgent Fury” miała
jednak konsekwencje zarówno
dla Grenady, jak i dla Stanów
Zjednoczonych. Zacytujmy por-
tal Bas-3.pl, propagujący tzw. Bo-
jowy System Walki w Kontakcie
Bezpośrednim (BAS). Analitycy
portalu pod tym kątem przeana-
lizowali inwazję i wyciągnęli
kilka wniosków:

„Dla Grenady - interwencja
zakończyła rządy wojskowej
junty. Aresztowano Bernarda
Coarda i Hudsona Austina. Przy-
wrócono na stanowisko guber-
natora generalnego Sir Paula
Scoona, który powołał rząd tym-
czasowy pod wodzą Nicholasa
Brathwaite’a. W grudniu 1984
roku odbyły się demokratyczne
wybory, które wygrała proame-

bezpośrednim impulsem
do przeprowadzenia reform,
których zwieńczeniem było
uchwalenie w 1986 roku
ustawy Goldwatera-Nicholsa.
Ten akt prawny zreorganizował
strukturę dowodzenia Penta-
gonu, wzmacniając rolę Prze-
wodniczącego Kolegium Połą-
czonych Szefów Sztabów i pro-
mując „połączoność” (joint-
ness) operacyjną, co zaowoco-
wało znacznie sprawniejszymi
działaniami w przyszłości, np.
podczas operacji „Pustynna
Burza”.

Relacje z mediami - decyzja
Pentagonu o nałożeniu całko-
witej blokady medialnej na
pierwsze dwa dni inwazji
wywołała ogromne kontrower-
sje i oskarżenia o cenzurę. Kry-
zys ten doprowadził do powo-
łania Komisji Sidle’a i stworze-
nia systemu „press pools”,
który miał zapewnić mediom
dostęp do przyszłych operacji
wojskowych od samego po-
czątku.

Wpływ na politykę USA -
dla administracji Reagana ope-
racja była wielkim sukcesem
wizerunkowym. Wzmocniła
jego wizerunek jako silnego
przywódcy, gotowego użyć siły
w obronie amerykańskich in-
teresów i przeciwstawić się ko-
munizmowi. Pomogła przeła-
mać „syndrom wietnamski” -
niechęć społeczeństwa i poli-
tyków do interwencji zbroj-
nych, wyznaczając ton dla bar-
dziej asertywnej polityki zagra-
nicznej USA w latach 80.”.

KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAL ŚLĄSKI



Scena ścięcia Mikołaja II opolskiego na rynku w Nysie
w 1497 r. według rysunku Juliusza Kossaka

„Mężnie zgiałem kark po miecz
kata. Książę Mikołaj istnieje”.

27 czerwca 1497 r. na nyskim rynku ścięto Mikołaja II, księ-
cia niemodlińskiego i opolskiego, młodszego brata księcia
Jana II Dobrego.

„Mikołaj II - pisze Jan Lubos na portalu wachtyrz.eu - został ska-
zany na śmierć przez ścięcie mieczem za napaść i zranienie szty-
letem starosty śląskiego Kazimierza II i »pomazańca bożego«, bi-
skupa Jana IV”.

Po niemiecku?

Krótki proces przed ławą miejską toczył się pod dyktando
oskarżających: księcia Kazimierza II cieszyńskiego, biskupa
wrocławskiego Jana IV Rotha i podążającego za nimi księcia zie-
bickiego Henryka I Starszego z Podiebradow. „Opis wypadków,
które doprowadziły do śmierci jednego z ostatnich Piastów
opolskich, jest zagmatwany i niejasny oraz, o czym należy pa-
miętać, został sporządzony przez kronikarzy wrogich księciu”.

W efekcie - dodaje Lubos - „w historiografii wykształcił się
silnie fałszywy obraz księcia Mikołaja. Na podstawie zapisu, iż
nie posługiwał się w czasie procesu używanym przez ławników
sądowych językiem niemieckim, procesu, który przecież miał
zadecydować o jego życiu lub śmierci, dziewiętnastowieczna
historiografia pruska uznała, że nie znał tego języka. Tezę tę
skwapliwie podchwyciła później historiografia polska czasów
PRL”.

„Mikołaj istnieje”

Wyrok sądu miejskiego wykonano niemal bezzwłocznie
w celu zażegnania niebezpieczeństwa sprowadzenia z Opola
odsieczy. Według tradycji jedynymi z ostatnich słów tragicznie
zmarłego księcia było zdanie: „O Nyso! Nyso! Czyż dlatego moi
przodkowie darowali ciebie Kościołowi, abyś mi teraz życie wy-
dzierał?”

Książę został pochowany zgodnie ze swoją ostatnią wolą
w Kościele oo. Franciszkanów w Opolu. Na nagrobku wyryto
napis: „Leży tutaj pogrzebany ja, który padłem wiernym swym
zasadom i mężnie zgiałem kark po miecz kata. Przechodniu, po-
wiedz dumnym władcom, że książę Mikołaj istnieje”.

Góra florenów

Na wieść o egzekucji Mikołaj Jan II Dobry zaczął gromadzić
wojska, by krwawo rozprawić się z cieszyńskim kuzynem Kazi-
mierzem II. Do wojny jednak ostatecznie nie doszło na skutek
zabiegów dyplomatycznych Władysława Jagiellończyka oba-
wiającego się wojny domowej na Śląsku.

Kazimierz, dzięki owej aferze z Mikołajem doszedł nie tylko
do politycznych godności, ale został kreuzem. W 1527 r. jego
majątek szacowano na astronomiczną sumę 670 tys. florenów.
Do dochodów księcia cieszyńskiego należała jednak również
wysoka pensja starosty generalnego - 1200 guldenów rocznie,
oraz dochody z uzyskanych od Zygmunta Starego żup solnych
pod Krakowem. Wysokie dochody umożliwiły Kazimierzowi
w 1527 r. wykupienie z rąk bpa ołomunieckiego Stanisława Thu-
rzo miast: Mistka i Frydlantu nad Ostrawicą. **opr. strzyg**

Chcę, żeby ludzie zobaczyli, kim naprawdę jestem



Sebastian Fabijański o swoim udziale w „Tańcu z gwiazdami” Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Edyta Zając pozuje w mini

Celebrytka przejęła od Klaudii El Dursi prowadzenie „Hotelu Paradise” i przebywa w rajskim zakątku, gdzie trwają nagrania nowej odsłony randkowego hitu. Zachwycała w odważnej sukni, eksponując nogi, a teraz znów przyciągnęła uwagę, pozując w różowej mini. „Moja wersja »fine dining« na planie »Hotelu Paradise«” – podpisała zdjęcia na Instagramie.

Blanka Lipińska zapewnia dobrobyt

Pisarka wykorzystuje media społecznościowe do zarabiania. „Masz tyle kasy, a tu tyle reklam” – zauważył jeden z obserwatorów jej Instagrama. W odpowiedzi Lipińska napisała: „Mi nie przeszkadza zarabianie, więc bez wychodzenia z domu z radością będę zapewniać dobrobyt następnym pokoleniom”.

Marcelina Zawadzka poszła za mężczyzną

Prezenterka przeprowadziła się z narzeczonym i synem do Dubaju. Teraz wyjaśniła na Instagramie tę decyzję. „Całe życie pracowałam. Teraz mam dziecko. Stwierdziłam, że jeśli postawię na pracę, na karierę, to mogę stracić relację. Więc postanowiłam pierwszy raz pójść za mężczyzną, słuchać, czego on chce” – napisała. I dodała: „Max jest tam rezydentem już wiele lat, ma tam firmę, ma tam brata, rodzinę, jego mama często tam nas odwiedza. To Max chciał się przeprowadzić”. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Banksterzy TVN 7, 20:00

Zaciągnięcie kredytu może wydawać się dobrym sposobem na zrealizowanie marzeń. Bohaterowie filmu pozwolili się zwiść bankom i zaciągnęli kredyty we frankach szwajcarskich. W dramacie występują między innymi Antoni Królikowski, Rafał Zawierucha, Jan Frycz i Małgorzata Kożuchowska.

Superagent TV Puls, 20:00

Niezdarny policjant Rayane odkrywa, że jego babcia została porwana przez kartel narkotykowy. Aby uratować staruszkę, Rayane i jego ekipa muszą dostarczyć przestępcom warte fortunę kamienie szlachetne.

Opera!

Ale Kino+ HD, 20:10

W dniu ślubu Eurydyka zostaje zastrzelona. Orfeusz wyrusza w podróż do podziemi, przedstawionych jako mroczny Grand Hades Hotel. Spotka tam postacie uwikłane w swoje własne dramaty i zmierzy się z najgłębszymi lękami, próbując ocalić ukochaną.

Ślady zbrodni

TVP 2, 21:45

Bohater to właściciel firmy czyszczącej, specjalizującej się w porządkowaniu miejsc zbrodni. Wkracza, gdy policja zabezpieczy już dowody. Kolejne zlecenie przysparza mu mnóstwo kłopotów, zostaje uwikłany w mroczną intrygę.

KRZYŻÓWKA NR 23

Poziomo:

- 3) obraz olejny Jana Matejki,
- 10) Marszałkowska w naszej stolicy,
- 11) smaczny kawałek jedzenia,
- 12) pomoc materialna, zapomoga,
- 14) drzewo o drżących liściach,
- 15) dom na plantacji kawy,
- 16) jednokołowy wózek na budowie,
- 19) „... Gąbka”, profesor z polskiej kreskówki,
- 23) film z rolą Jennifer Lopez,
- 27) cena papierów wartościowych,
- 28) główny mięsień oddechowy,
- 29) sprzedaje popularne powieści,
- 30) „... po polsku”, film w reżyserii Wojciecha Wójcika,
- 33) drapieżny ssak z rodziny wiwerowatych,
- 37) iracka metropolia nad Tygrysem,
- 38) „elektryczna” ryba morska,
- 39) szczypczyki w kosmetyczce,
- 40) góry z Giewontem i Rysami,
- 41) wzgórze i obszar rekreacyjny w Kielcach.

Pionowo:

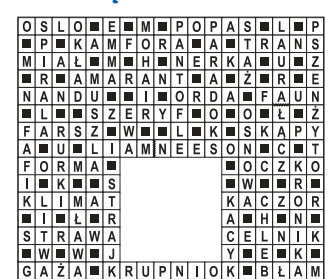
- 1) jednostka ładunku elektrycznego,
- 2) wzburzona morska toń,
- 3) metropolia „gorącej” wyspy,
- 4) część śmigła samolotu,
- 5) arystokrata z Wielkiej Brytanii,
- 6) imię autora powieści „Ludzie bezdomni”,
- 7) ryba gotowa do tarła,



- 8) bezwonny i bezbarwny gaz szlachetny,
- 9) „... łamie przepisy”, program kulinarny,
- 13) srebrzysty, lekki metal,
- 17) piłkarski klub z Gdyni,
- 18) chroni głowę budowlańca,
- 20) tkanina z wełny czesankowej,
- 21) „zmora” aktora,
- 22) jęczmień lub pszenica,
- 24) dawna nazwa stopu metali,

- 25) narząd spełniający określone funkcje,
- 26) odmiana węgla kamiennego,
- 30) Robert, kierowca wyścigowy,
- 31) kosmopolityczna bylina bagienna,
- 32) aktor ról dramatycznych,
- 34) ozdoba kapelusza z piór,
- 35) znawca tego, co piękne,
- 36) bajkowy posiadacz cudownej lampy.

ROZWIĄZANIE NR 22



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś postaw na odwagę i szczerość. Horoskop dzienny zapowiada, że rozmowa przyniesie przełom, a wieczór da ci spokój i radość.

Ryby (19.02 - 20.03)

Horoskop na dziś wyraźnie mówi, że odważnie podejmiesz decyzję, które otworzą nowe drzwi i wzmocnią twoją pewność siebie!

Baran (21.03 - 19.04)

Spotkanie z kimś inspirującym przyniesie Ci świeże pomysły i odwagę do zmian. Horoskop dzienny na czwartek wróży udany dzień.

Byk (20.04 - 20.05)

Twoja charyzma przyciągnie uwagę kilku osób. Horoskop dzienny mówi, że odważny krok przyniesie długofalowe korzyści już dziś.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Horoskop na dziś zapowiada, że precyzja oraz cierpliwość pomogą ci zamknąć zaległe sprawy oraz uporządkować ważne plany.

Rak (22.06 - 22.07)

Współpraca przyniesie lepsze efekty niż samotne działania. Horoskop dzienny na czwartek radzi zaufać sprawdzonym ludziom.

Lew (23.07 - 22.08)

Intuicja podpowie Ci właściwy kierunek. Horoskop dzienny to wskazówka, by unikać pochopnych ocen i niepotrzebnych sporów.

Panna (23.08 - 22.09)

Energia sprzyja podróżom, nauce oraz odważnym planom na najbliższe tygodnie. Horoskop na dziś stanowczo radzi działać odważnie.

Waga (23.09 - 22.10)

Konsekwencja w działaniu zapewni stabilność i uznanie wielu osób. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że dostarczy ci to satysfakcji.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Nieszablonowe pomysły przyciągną wsparcie. Horoskop dzienny zapowiada, że będzie to możliwe, jeśli odważysz się mówić otwarcie o swoich marzeniach.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Wrażliwość będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś wróży, że zajmiesz się budowaniem więzi i twórczymi projektami. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Horoskop dzienny na czwartek zapowiada, że spokojna rozmowa z bliską osobą pozwoli wyjaśnić nieporozumienia i przywróci harmonię.

Doliczenie stażowego: pierwsi są pracownicy finansów publicznych

Jadwiga Jenczelewska
Staż pracy

Od 1 stycznia 2026 r. ubezpieczeni mogą doliczyć do stażu pracy okresy inne niż zatrudnienie na podstawie umowy o pracę. Zainteresowanie zaświadczeniami z ZUS-u, które to potwierdzają, jest ogromne.

O wydanie dokumentu w pierwszej kolejności mogą się starać osoby zatrudnione w sektorze finansów publicznych. Wszystkie okresy z Kodeksu pracy, które można zaliczyć do stażu pracy, pod warunkiem uzyskania z ZUS-u potrzebnego zaświadczenia, podaliśmy w DZ 19.01.2026 r., str. 7.

Kto otrzyma potrzebne zaświadczenie o stażu

- Od 1 stycznia ZUS otrzymał już ponad 383 tys. wniosków o dodanie do stażu pracy okresów innych niż zatrudnienie na podstawie umowy o pracę - informuje Beata Kopczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS-u w województwie śląskim. - Do 3 lutego ZUS rozpatrzył 280 tys. takich wniosków. Odmowę otrzymało 61,5 tysiąca osób. To pokazuje skalę zainteresowania zaświadczeniami dotyczącymi tzw. nowego stażowego.

Dlatego przypominamy dziś zasady składania wniosków

i kompletowania dokumentów - po to, aby zainteresowani nie stresowali się, że nie dostali pozytywnej odpowiedzi z potwierdzeniem okresu stażu pracy.

- Te osoby powinny też pamiętać, że zgodnie z przepisami nie wydamy zaświadczenia, jeśli nie ma u nas żadnych dokumentów potwierdzających czyjąś pracę, a tak jest w przypadku uczniów i studentów, którzy do 26. roku życia, pracując na umowę zlecenia, nie podlegają ubezpieczeniom społecznym (emerytalnym i rentowym) i nie są za nich odprowadzane składki do ZUS-u - wyjaśnia rzeczniczka.

Nowe przepisy mają zastosowanie: od 1 stycznia 2026 roku - do pracodawców będących jednostkami sektora finansów publicznych; od 1 maja 2026 roku - do pozostałych pracodawców.

Na razie więc złożenie wniosku jest istotne dla osób zatrudnionych w jednostkach sektora finansów publicznych. Pracownicy pozostałych firm mogą spokojnie poczekać, bo w ich przypadku pracodawca uwzględni zaświadczenie dopiero po 1 maja.

Warto pamiętać też o tym, że ZUS będzie wydawał zaświadczenia tylko za część okresów, które wymienia Kodeks pracy, czyli za okresy,



FOT. 123RF

Okresy, które od 1 stycznia można wliczyć do stażu pracy po uzyskaniu z ZUS-u stosownego zaświadczenia, to m.in. umowy zlecenia, działalność gospodarcza, praca za granicą itp.

kiedy wnioskodawca był objęty ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi lub opłacał składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe albo wypadkowe, oraz okresy, kiedy był zgłoszony do ubezpieczenia zdro-

wotnego, bo korzystał z tzw. ulgi na start.

Wniosek o wydanie zaświadczenia o ubezpieczeniu dla celów doliczenia okresów do stażu pracy, czyli USP, można złożyć wyłącznie w postaci elektronicznej za pomocą konta w systemie teleinformatycznym ZUS-u (eZUS).

ZUS przyjmuje wnioski w postaci elektronicznej

Na portalu eZUS, w menu bocznym, jest nowy „kafelek”, który prowadzi bezpośrednio do formularza wniosku USP.

Dzięki temu znalezienie i złożenie właściwego wniosku jest wygodniejsze i szybsze. Także jedynie drogą elektroniczną klienci otrzymają zaświadczenie, decyzję i inne pisma w sprawie wydania zaświadczeń - czyli na profilu w eZUS.

- Dokumenty te mogą - zamiast własnoręcznego podpisu - zawierać nadruk imienia i nazwiska wraz ze stanowiskiem służbowym osoby upoważnionej do ich wydania. Taki podpis zawiera zaświadczenie wygenerowane w systemie te-

leinformatycznym ZUS-u - mówi rzeczniczka.

ZUS wydaje również zaświadczenia przygotowane przez pracowników i sygnowane: podpisem kwalifikowanym pracownika ZUS-u, pieczęcią ZUS-u albo pieczęcią oddziału ZUS-u. Obie formy zaświadczenia są równoprawne i prawidłowe.

Jeśli ubezpieczony ma pełnomocnika, który w jego imieniu działa na platformie eZUS, odpowiedź na wniosek USP trafia najpierw do pełnomocnika. Odpowiedź będzie widoczna dla ubezpieczonego na liście dokumentów odebranych - gdy odbierze ją pełnomocnik - lub po 14 dniach, jeśli pełnomocnik jej w tym czasie nie odbierze.

Gdy odpowiedź na wniosek USP pojawi się na koncie w eZUS-ie, ubezpieczony lub pełnomocnik jest o tym automatycznie informowany. Jeśli mają włączone powiadomienia, otrzymają informację SMS-em, e-mailem lub w aplikacji mobilnej mZUS.

Jeśli osoba, która spodziewa się odpowiedzi na wniosek nie ma takich ustawień, powinna regularnie logować się do eZUS i sprawdzać, czy decyzja lub zaświadczenie już tam czeka. ZUS zachęca więc do aktywowania powiadomień, aby na bieżąco otrzymywać informacje o nowych dokumentach. ©©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Partyzantów 17, 75-411 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSY/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku! Nie wiesz co robić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział! 602738759

KUPIMY Twoje mieszkanie w Słupsku w każdym stanie technicznym i prawnym także udziały w nieruchomościach. Tel. 59 727 60 94

Usługi

AGD RTV FOTO

PRALKI naprawa w domu, 603 775 878

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE dachów. 788-016-988.

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zleć przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski przetargi

nasze komunikaty.pl

Polecamy →

SPORTOWY24

Sport to Wy

sportowy24.pl

Słodko-gorzki deser ze sztuki w sam raz na tłusty czwartek

Jerzy Wicher
Wystawa

Dziś o godz. 19.00, zamiast kolejnego pączka – słodko-gorzki deser ze sztuki. W salach Filharmonii im. Mieczysława Karłowicza w Szczecinie odbędzie się wernisaż wystawy „Psia kość” – projektu balansującego między animacją, manifestem i osobistym wyznaniem.

Punktem wyjścia jest film animowany, w którym artystki kreują groteskową rzeczywistość zdominowaną przez fikcyjną Państwową Inspekcję Mieszkalno-Prawną Eliminującą Konkubinat – w skrócie PIMPEK. W tej hiperbolicznej opowieści władza ogłasza nowe prawo: nielegalny staje się wynajem mieszkania bez „istoty partnerskiej”. Każda para ma obowiązek urzędowo zatwierdzić relację poprzez małżeństwo – inaczej wypada poza system.

Absurd? Oczywiście. Ale tylko pozornie. „Psia kość” nie jest polityczną agitką, lecz emocjonalnym komentarzem do narastających napięć społeczno-politycznych. To artystyczna sublimacja lęków i frustracji, które – jak podkreślają twórczynie – coraz trudniej wyrażać wprost. Krzyk został uciszony, więc pozostaje szept. Ugrzeczniony, ale wyraźny. Wystawa prowadzi widza przez wewnętrzne rozterki autorek.



„Psia kość” wpisuje się w szerszy nurt sztuki zaangażowanej, która nie tyle daje odpowiedzi, ile prowokuje do zadawania pytań. O granice wolności. O rolę państwa w życiu prywatnym. O to, jak daleko może sięgać regulacja relacji międzyludzkich.

To podróż po tym, co boli, martwi, przeraża, ale też bawi. Ironia miesza się tu z czułością, groteska z intymnością. Animacja staje się narzędziem wiwisekcji rzeczywistości – pozwala wyostreć to, co w codziennym przekazie medialnym bywa rozmyte lub banalizowane.

Jedną z autorek projektu jest Klaudia Prabucka (ur. 1997) – artystka wizualna związana ze szczecińską Akademią Sztuki, absolwentka kierunku Sztuka Mediów i Animacja. Laureatka (ex aequo) 14. Konkursu Géperta, finalistka Biennale Sztuki

Młodych „Rybie Oko 11”. Jej filmy pokazywano m.in. na festiwalu „Film Polska” w Berlinie, „Nowe Horyzonty” we Wrocławiu czy „Short Waves” w Poznaniu. Miała indywidualne wystawy w Trafo w Szczecinie oraz w CSW Łaźnia w Gdańsku. W swoich pracach analizuje i reinterpretuje konflikty społeczne, bawi się językiem i jego elastycznością. Jak sama przyznaje – interesuje ją sztuka, od której dostaje się gęsiej skórki.

Drugą autorką jest Natalia Sara Skorupa (ur. 1999) – socjolożka, reżyserka, malarka i per-

formerka, artystka transgresyjna i interdyscyplinarna. W swojej praktyce bada relacje społeczno-polityczne w odniesieniu do kultury umysłowej Polaków oraz procesów socjalizacji. Jej prace dotyczą cielesności, seksualności i psychiki, często osadzając je w konkretnych miejscach i historiach. Były prezentowane w kilkunastu krajach, od Tajwanu i Singapuru po Meksyk i Finlandię. W 2025 roku otrzymała m.in. wyróżnienie regulaminowe na Biennale Malarstwa Bielska Jesień.

KRÓTKO

SZCZECIN

Wieczór bardzo improwizowany



Tłuste impro to wieczór bez scenariusza. Zagrane będą improwizowane sceny inspirowane historiami o postanowieniach, które przegrały z lutym. I z pączkiem. Na scenie wystąpią: Agata Kolańska, Rafał Hajdukiewicz, Paweł Niczewski i Maciej Sikorski. Klub Jazzment, godz. 21

SŁUPSK

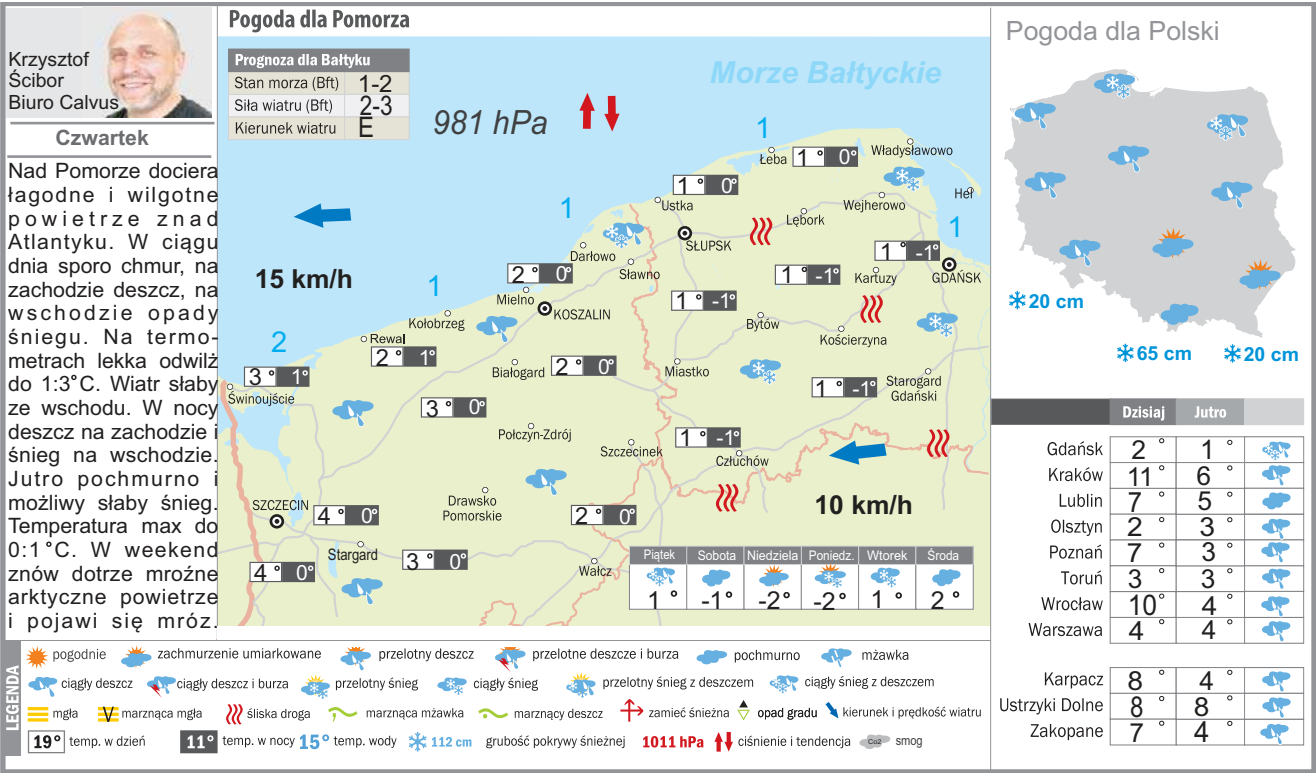
Edu Day – Targi Edukacyjne

W Hali Sportowej przy ul. Nie-działkowskiego 2 odbędą się Targi Edukacyjne. Na odwiedzających czekają rozmowy z doradcami zawodowymi i ekspertami rynku pracy, informacje o szkołach z całej Polski, oferty szkół policealnych, służb mundurowych i instytucji rynku pracy, profesjonalna pomoc w wyborze kierunków i planowaniu kariery, a także informacje o praktykach i stażach. Jeśli zastanawiasz się nad swoją

przyszłością zawodową – to wydarzenie jest dla Ciebie! Wydarzenie startuje dziś o godz. 9:30 i potrwa do godz. 13:00.

Podczas wydarzenia będzie można wziąć udział w krótkich warsztatach i prezentacjach dotyczących aktualnych trendów na rynku pracy oraz zawodów przyszłości. Organizatorzy zapowiadają również możliwość bezpośredniego kontaktu z przedstawicielami uczelni.

POGODA



KOSZALIN

Muzyka i architektura



Dziś o godz. 18.00 w filharmonii odbędzie się wyjątkowy wieczór łączący muzykę kameralną z refleksją o współczesnym mieście. Na scenie wystąpi Fika Quartet w składzie: Sara Kupc (I skrzypce), Weronika Zielińska (II skrzypce), Roksana Juszcak (altówka) oraz Katarzyna Trepiak (wiolonczela). W programie znalazł się Kwartet smyczkowy nr 3 „Mishima” Philipa Glassa oraz Kwartet smyczkowy nr 12 F-dur op. 96 „Amerykański” Antonína Dvořáka (cz. IV Vivace ma non troppo). Muzyczne interpretacje dopełni wykład Filipa Springera.

Maliszewska i Niewiński walczą dziś o medale

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SHORT TRACK. Reprezentanci Polski w short tracku powalczą w czwartek o medale na igrzyskach we Włoszech. Rozmawiamy z prezesem PZŁS Rafałem Tataruchem.

Duży zawód sprawili Natalia Maliszewska, Kamila Sellier, Michał Niewiński i Felix Pigeon w rywalizacji sztafet mieszanych w short tracku w Mediolanie. Polacy odpadli już w ćwierćfinale, a po cichu liczyliśmy nawet na medal. Rozczarowanie?

Dla mnie ogromny zawód. Nie tak to miało wyglądać. Nasi zawodnicy walczyli na maksa, ale inaczej sobie wszystko wizualizowałem. Eliminacje zawsze są najtrudniejsze, a potem wbrew pozorom jest łatwiej. Późniejsze półfinały i finały, że nawet faworyci mieli problem i odpadali. Wielka szkoda.

W czwartek w ćwierćfinale zobaczymy Natalię Maliszewską w konkurencji na 500 metrów i Michała Niewińskiego na 1000 metrów. Z rywalizacji odpadli Gabriela Topolska i Felix Pigeon. Może to będzie polski dzień medalowy w short tracku?

Muszą stanąć na starcie i walczyć. Po Michale widzę, że po trudnym początku sezonu odbudował się i startuje z pewną lekkością. Czuje się dużo lepiej i chyba klimat igrzysk dobrze go nastroił. Natalia z kolei to jest wielka profesjonalistka. Wie, gdzie i jak się ustawić podczas rywalizacji, gdzie wstawić nogę, w którym miejscu zaatakować. Ma ogromne doświadczenie, co pokazała w biegach eliminacyjnych. Pojechała swoje i jestem



Natalia Maliszewska awansowała do ćwierćfinału na 500 m. Rywalizacja finałowa odbędzie się dziś

przekonany, że będzie się liczyć w walce o medale.

Jeszcze bardziej polscy kibice liczą na medale w łyżwiarstwie szybkim. W piątek wieczorem na dystansie 10 km, w swojej koronnej konkurencji wystartuje Władimir Semirunnij. Władek ma w tym momencie najlepszy wynik na świecie na 10 kilometrów. Gdy patrzę na niego, to widzę spokój i pełen profesjonalizm. Jeśli nie ma potrzeby, to nie podchodzę do zawodników, nie taka jest moja rola. Ona już się skończyła, gdy zawodnicy dotarli do wioski. Naszym zadaniem było stworzyć im jak najlepsze warunki, aby mieli wszystko

dopięte na ostatni guzik. Oddaję się teraz emocjom i czekam na sukcesy naszych sportowców.

W sobotę na 500 metrów wystartują Damian Żurek, Marek Kania i Piotr Michalski. Żurek bez wątpienia będzie faworytem do walki nawet o złoty medal. Powoli mrozi pan już szampana?

Walczymy. I to lepsze słowo niż wywieranie na zawodnikach jeszcze większej presji. Damian na pewno ma duże szanse na medal, jest bardzo dobrze przygotowany do igrzysk. Jego największy rywal, Amerykanin Jordan Stolz, mówi o naszym reprezentancie, że to właśnie

on jest jego największym konkurentem. Z jednej strony to mobilizuje, z drugiej pojawia się dodatkowa presja, ale to są igrzyska i chcąc, nie chcąc, presja jest obecna.

Równie duże szanse na medal będzie mieć w niedzielę m.in. Kaja Ziomek-Nogal, która powalczy na dystansie 500 metrów.

Kaja prezentuje się w ostatnim czasie naprawdę świetnie. Nie kryję, że wiążemy z jej występem duże nadzieje. Poza nią zobaczymy jeszcze nieobliczalną Andżelikę Wójcik, która potrafi pojechać bardzo szybko. Zrobi wszystko, aby zaprezentować się z jak najlepszej strony. Jest też Martyna Baran. Na dystansie 1500 metrów powalczą także Władimir Semirunnij i Natalia Czerwonka. Może nie są w czołówce światowych list w tej konkurencji, ale też liczymy na ich dobre występy.

W czwartek poza występem short trackistów (od 20.15 - gdy rozpoczyna się ćwierćfinały - będziemy obserwować rywalizację o medale) emocjonować się będziemy także innymi występami reprezentantów Polski na olimpijskich arenach w Italii. W supergigancie kobiet w narciarstwie alpejskim wystąpi Maryna Gąsienica-Daniel (początek rywalizacji o 11.30). W rywalizacji na 10 km stylem dowolnym w biegach narciarskich zaprezentują się Aleksandra Kołodziej, Izabela Marcisz, Eliza Rucka-Michałek i Monika Skinder (bieg rozpocznie się o godz. 13.00). W sztafecie mieszanej saneczkarstwa wystąpią Klaudia Domaradzka, Nikola Domowicz, Dominika Piwkowska, Wojciech Chmielewski, Michał Gancarczyk i Mateusz Sochowicz (tę rywalizację zaplanowano w sesji popołudniowej, start o godz. 18.30). ©©

Barcelona przed trudnym dwumeczem. Hit półfinału Pucharu Króla

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. FC Barcelona rozegra hitowy półfinałowy dwumecz z Atletico Madryt. Czy podopieczni Diego Simeone na swoim stadionie zdołają zaskoczyć faworyzowaną Dumę Katalonii?

FC Barcelona z obydwojoma Polakami - Robertem Lewandowskim i Wojciechem Szczęsnym na ławce - do tej pory w Copa del Rey mierzyła się tylko z niższej notowanymi rywalami, Racingiem Santander oraz Albacete, ale i tak nie była to lekka droga do półfinału. Szczególnie nerwowo zrobiło się w końcówce meczu z tym drugim przedstawicielem Segunda División, który rundę wcześniej z Pucharu Króla sensacyjnie wyrzucił wielki Real Madryt.

O skali trudności tych rozgrywek najlepiej świadczy fakt, że Lewandowski - który w obu wspomnianych spotkaniach nie grał pełnych 90 minut - nie zdobył ani jednej bramki! Do-

tychczas nasz najlepszy napastnik trafił jedynie w rozgrywkach hiszpańskiej La Ligi (18 meczów, 10 goli), Lidze Mistrzów (7 meczów, 2 gole) oraz w zakończonym triumfem miniturnieju o Superpuchar Hiszpanii w Arabii Saudyjskiej (1 mecz, 1 gol) przeciwko Realowi. Szczęsny w tym czasie siedział na ławce, a w sezonie wystąpił w zaledwie dziewięciu meczach.

Atletico również nie miało łatwo w starciach z przedstawicielami zaplecza hiszpańskiej La Ligi. Najpierw wyeliminowało CD Atletico Baleares, a później Deportivo La Coruña. Podopieczni Simeone - najdłuższej urzędującego na jednym stanowisku trenera w Europie - w obu meczach drżeli o awans do końcowego gwizdka.

Dla kogo będzie to tłusty czwartek, przekonamy się od godziny 21. W Polsce starcie Atletico - Barcelona można obejrzeć wyłącznie za opłatą w Eleven Sports 1. Rewanż w stolicy Katalonii zaplanowano na początek marca. ©©



Robert Lewandowski w meczu z Albacete wybiegł w pierwszym składzie, a został zmieniony w 66. minucie

Hejt na polską skoczkinię. Czy medal Tomasiaka zaciemnił obraz?

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Reprezentacja Polski zajęła 11. miejsce w konkursie drużyn mieszanych w skokach narciarskich na igrzyskach w Italii. Fala hejtu wylała się na naszą zawodniczkę.

Niespełna 24 godziny trwała w Polsce euforia po srebrnym medalu Kacpra Tomasiaka na skoczni normalnej w Predazzo. Konkurs drużyn mieszanych szybko zweryfikował

prawdziwy potencjał polskich skoków. Wicemistrz olimpijski zrobił, co mógł, ale nawet jego talent nie był stanie przypudrować aktualnie prawdziwej siły - a raczej naszej bezradności - w jednej z ulubionych przez Polaków dyscyplin.

W gronie dwunastu drużyn, wśród których były tak egzotyczne ekipy, jak chociażby Rumunia czy Chiny, nasza reprezentacja zajęła dopiero jedenaste, przedostatnie miejsce i nie zakwalifikowała się nawet do drugiej serii, w której wystąpiło osiem czołowych zespo-

łów. Polacy uplasowali się nawet za skoczkami z Azji. Pola Bełtowska skoczyła 82 metry, Paweł Wąsek - 102,5 m, Anna Twardosz - 92 m, a Kacper Tomasiak - 100,5 m. Wygrała reprezentacja Słowenii przed Norwegią i Japonią.

Po zawodach Pola Bełtowska przyznała, że zmaga się z falą hejtu i otrzymuje niecenne wiadomości w prywatnych korespondencjach SMS.

- Nie spodziewałam się, że ludzie mogą pałać do mnie aż taką nienawiścią. Nie robię tego specjalnie, a jestem „jecha-

z góry na dół. Hejt zawsze był i będzie, więc nie biorę tego do siebie. Jeśli komuś jest lepiej, niech pisze - przyznała w rozmowie ze skijumping.pl.

Na sytuację szybko zareagował Polski Związek Narciarski. „Granica została przekroczona. Każdy sportowiec może mierzyć się z merytoryczną oceną swoich startów, ale nikt nie może godzić się na hejt i prywatne wiadomości pełne nienawiści” - czytamy w oświadczeniu związku.

Na dużej skoczni w Predazzo odbędą się jeszcze trzy kon-

kursy olimpijskie: indywidualne mężczyzn (14 lutego) i kobiet (15 lutego) oraz rywalizacja męskich duetów (16 lutego).

Biało-Czerwoni bardzo słabo zaprezentowali się nie tylko na skoczni w konkursie mikstów. W rywalizacji drużyn mieszanych w short tracku, czyli w konkurencji, w której mieliśmy prawo liczyć co najmniej na awans do finału, także zakończyło się na pierwszym starcie. Czyli olbrzymim rozczarowaniem. Nie lepiej było w saneczkarstwie. Klaudia Domaradzka nie zakwalifikowała

się nawet do finałowej dwudziestki.

W biegach narciarskich nasi zawodnicy potwierdzili, że nieustannie są bardzo daleko za najlepszymi. Już w eliminacjach sprintu stylem klasycznym odpadli Aleksandra Kołodziej, Izabela Marcisz, Monika Skinder, Maciej Staręga i Sebastian Bryja. Podobnie było w biathlonie. Najlepszy z Polaków, Grzegorz Galica, zajął dopiero 33. miejsce w biegu na 20 km; pozostali uplasowali się w piątej, a nawet siódmej dziesiątce zawodów... ©©

Maja Gondek dwa razy wyrównała swój rekord

Tomasz Turczyn
sport@gk24.pl

17-letnia Maja Gondek ze Sławna (trenująca w AML Słupsk) świetnie zaprezentowała się podczas mitingu w Toruniu.

Sławnianka dwukrotnie użyskała - w sprincie na 60 metrów - 7.39 sek., co jej wyrównaniem jej ubiegłorocznego rekordu Polski w kat. U18.

- Rewelacja. Stać ją było na dwa bardzo mocne biegi i pokazała, że może zejść jeszcze niżej - uważa Mateusz Diak, trener w AML Słupsk i także kadry Polski juniorek. - Teraz przed nami Halowe MP U18 w Rzeszowie. Powalczymy o złoto. Rekord też jest do zrobienia. Są detale do poprawienia. W ostatnim starcie mogła zejść poniżej 7.39, ale na finiszu wykonała źle tzw.

rzut sprinterski. Tyle, że biegła w stawce z seniorkami i to też trzeba docenić, bo rywalizuje z gwiazdami, które jeżdżą na Igrzyska Olimpijskie, czy Mistrzostwa Europy.

Trener akcentuje, że 17-letnia Maja Gondek - w swojej kategorii wiekowej - jest najlepsza w Polsce, a w seniorskich tabelach ma 10. rezultat.

- W jej kategorii druga zawodniczka biega na poziomie 7.59, a to bardzo duża przewaga - mówi szkoleniowiec. - Cieszy mnie, że przyzwyczajają się do rywalizacji ze starszymi zawodniczkami. Na Mistrzostwach Polski U18 jak pobiegnie „swoje”, to nikt jej nie zagrozi.

Halowe Mistrzostwa Polski U18 i U20 w Rzeszowie rozpoczyna się 13 lutego i potrwać do 15 lutego. Starty sprintu U18 zaplanowano na sobotę - 14 lutego. ©

Jan Huruk: W Polsce brakuje szerokiej kadry maratończyków

Tomasz Turczyn
sport@gk24.pl

Jan Huruk, polski król maratonu mówi o zapaści w tej konkurencji w naszym kraju i o tym dlaczego świat nam uciekł.

Czy w swojej karierze miałeś tak zwaną „ścianę”, jak to niektórzy określają maratoński kryzys biegowy?

Jan Huruk: „Ściany” są wymysłem zawodników w zależności od przygotowań, talentu. Jeśli zawodnik jest dobrze wytrenowany, to praktycznie „ściany” nie ma. Ale może zdarzyć się sytuacja, że jego predyspozycje są zbyt małe. Czyli, że jest przygotowany na określony wynik i przeholuje swoje prędkości na samym początku biegu. Te pierwsze 10 kilometrów zaważy na tym, że będzie miał „ścianę”.

Czyli kłopotem może być też brak cierpliwości...

Dokładnie. Dlatego na treningu trzeba przebiec dystans zbliżony do maratonu. Niektórzy robią „trzydziestkę”. Jest to też jakimś wykładnikiem, ale może się zdarzyć, że moment krytyczny przychodzi na 37 kilometr. Dlatego ja stosowałem „czterdziestkę” po to, żeby sprawdzić, jak reaguje organizm na takim dystansie. Jeśli na trasie zawodów nie zachowa się powściągliwości, to można mieć kryzys na 30., czasami na 35. kilometr. Zdarza się on też później i czasami brakuje tylko tych dwóch do końca, żeby dobiec na odpowiedni wynik. Podsumowując: uważam, że zawodnik dobrze wytrenowany nie powinien mieć „ściany”, a jeśli przeholuje, to nie wytrzyma tempa.

Dlaczego w tych największych maratonach na świecie nie widać w czołówce Polaków?

Bo świat nam uciekł.

To znaczy?

Jest kilka czynników, które na to wpływają. Po pierwsze naszym zawodnikom brakuje idoli. Po drugie trenują indywidualnie. To jest złe podejście, bo w grupie jest siła. Bo w niej można sobie wypracować pewne elementy powściągliwości przed krytycznym momentem, żeby nie przeholować granicy treningu i zawodów. Jeśli biegacz na treningu robi sto procent planu, to na zawodach



66-letni Jan Huruk uznany przez PZLA za najlepszego polskiego maratończyka. Reprezentował barwy Gryfa Słupsk. W igrzyskach w Barcelonie zajął 7. miejsce

robi to samo. Następna rzecz w Polsce to brak szerokiej kadry maratończyków. Tymczasem Kenijczycy trenują grupowo i przykładowo tam jest 100 zawodników i dwóch wybijających się czy kilku, a u nas trzech zawodników i nie ma się kto wybić. Następna rzecz brak podejścia, takiego poświęcenia się bez reszty. Maraton to trudna konkurencja. I tam jest typowe zawodowstwo. Czyli jeśli zawodnik nie czuje, że jest zawodowcem, to nigdy nie zrobi kariery na tym polu. W Polsce są biegacze, którzy osiągają w maratonie 2 godziny 10 minut. Dla amatora to świetny rezultat, ale na maratonach pierwszej generacji jak: Berlin, Londyn, Paryż, Tokio, Nowy Jork, Chicago, to nie jest nawet przeciętność. Świat nam uciekł wynikami. Jak jestem na maratonach polskich: Warszawa, Poznań, Gdańsk i widzę naszą elitę, a w niej biegaczy z rekordami życiowymi po 2 godziny 17 minut, to patrzę 30 lat wstecz i wtedy taki zawodnik w naszym kraju nie był elitą. Technologia też poszła naprzód, a nasi nie nadążają za nią. Bo trzeba potrafić biegać w obuwiu z karbonowymi wkładkami, żeby wykorzystać jego walory.

Dla maratończyka najlepszy wiek na osiąganie wyników to...

Trudno wskazać jeden optymalny wiek. Młodzi zawodnicy, zarówno z Afryki, jak

i na przykład ze Skandynawii, już bardzo wcześnie potrafią przesuwac granice. Moim zdaniem, najlepiej osiąga się rekordy między 30. a 35. rokiem życia.

Ile maratonów można bezpiecznie biegać w ciągu roku?

Zawodowiec biega zazwyczaj 2-3 maratony w sezonie. Więcej jest niewskazane - organizm potrzebuje czasu na regenerację. Odchyłki wyników w takich maratonach mogą wynosić kilka minut - na przykład rekord 2:05, a inny maraton 2:12. Dla amatorów liczba startów powinna być dostosowana do kondycji i stylu życia. Nawet sześć maratonów w roku jest możliwe, jeśli ktoś biega w tempie 4 godzin i wprowadza półmaratony lub biegi krótsze między startami, aby dać mięśniom czas na odpoczynek.

Jak wygląda regeneracja po maratonie?

Regeneracja trwa od tygodnia do dwóch, zależnie od trybu życia i poziomu zawodnika. U zawodowców zdarzają się wyjątki, którzy mogą pobiegać już następnego dnia, ale to rzadkość. Wysokie tempo powoduje zakwaszenie organizmu i uszkodzenia włókien mięśniowych, które nie znikają w ciągu jednego dnia. Dlatego między maratonami warto wprowadzać biegi krótsze, aby zachować przed-

kość, ale dać mięśniom odpocząć.

Czy medycyna i suplementacja mają dziś duże znaczenie?

Tak, dzisiaj medycyna sportowa jest na wysokim poziomie i zawodnicy muszą korzystać z profesjonalnej kontroli. Świat korzysta z medycyny wspomagającej - witaminy, minerały, odpowiednie suplementy - ale wszystko pod kontrolą, aby uniknąć niedozwolonych środków. Dawniej dostęp do witamin był trudniejszy, teraz mamy ogromny wybór nawet w drogeriach. Dobrze dobrana suplementacja jest dziś kluczowa dla wyników.

Jak wygląda teraz twoje życie po karierze sportowej?

Już będąc aktywnym zawodnikiem, myślałem o przyszłości. Nie chciałem kończyć kariery gwałtownie, na przykład przez kontuzję. Zainwestowałem w hotel i obecnie prowadzę ośrodek rehabilitacyjno-wczasowy w Poddąbiu. Działamy przez cały rok, mamy klientów. Można powiedzieć, że podróżując po świecie w trakcie kariery sportowej widziałem wiele hoteli i stąd „poszedłem” w turystykę. Aktualnie nadal staram się też dbać o formę - biegam trzy razy w tygodniu dla zdrowia. Walczę z wagą i słodyczami, ale kondycję utrzymuję. Mam jeszcze ambitne cele i plany, które chcę realizować. ©

REKLAMA

0011477323

OGŁOSZENIE/OBWIESZCZENIE WÓJTA GMINY SZCZECINEK

z dnia 12 lutego 2026 r.

o wytożeniu do publicznego wglądu
projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
gminy Szczecinek dla części obrębu Mosina

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) w związku z art. 66 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688) i art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) oraz uchwały nr LXVII/781/2023 Rady Gminy Szczecinek z dnia 25 lipca 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Szczecinek dla części obrębu Mosina,

zawiadamiam

o wytożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Szczecinek dla części obrębu Mosina wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Z projektem planu i prognozą można się zapoznać w dniach od 20.02.2026 r. do 16.03.2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy Szczecinek, ul. Piłska 3, 78-400 Szczecinek, w pokoju nr 29 w godz. od 8.00 do 14.00. Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami odbędzie się w dniu 26.02.2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy Szczecinek, ul. Piłska 3, 78-400 Szczecinek, pokój nr 25, o godzinie 12.00. Projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko dostępny będzie również do wglądu na stronie internetowej bip.gminaszczecinek.pl tytuł dokumentu: „Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego gminy Szczecinek dla części obrębu Mosina”.

Zgodnie z art. 17 pkt 11 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnieść uwagi do projektu planu.

Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Szczecinek, ul. Piłska 3, 78-400 Szczecinek, lub elektronicznie na adres: sekretariat@gminaszczecinek.pl z podaniem imienia, nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 3.04.2026 r.

„Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych znajduje się w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Szczecinek w zakładce <https://bip.gminaszczecinek.pl/bip/urzad-gminy/ochrona-danych-rodo> oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu.

Ryszard Jasionas
Wójt Gminy Szczecinek